Nr. 236. Kraków, Wtorek 14 Października 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	[illegible]	12 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W miejscu	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i **Główna trafika** w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, z 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn. ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Kraków, 13 października.

Jutro zbierze się sejm czeski na dalszy ciąg sesyi ugodowej. Zbierze się jednak pod świeżem wrażeniem ciężkiej klęski. jaka niedawno kraj ten nawiedziła. Akcya ratunkowa zajmie zatem nieposlednie miejsce w obradach sejmowych tak, iż zachodzi obawa, czy nie zepchnie na drugi plan przedłożeń ugodowych.

Jak już raz wykazywaliśmy, sytuacya ułożyła się tak, że rząd sam nie będzie nacierał na załatwienie prrzedłożeń ugodowych, lecz przeciwnie starać się będzie, aby o ugodzie jak najmniej było mowy. Nie ulega dzisiaj bowiem żadnej wątpliwości, że dzieło ugody zupełnem nie będzie. Jak przewidywaliśmy, usiłowania zmierzające ku zawarciu kompromisu między Staro- a Młodoczechami nie doprowadziły do rezultatu. Pozyskanie Młodoczechów dla ugody zaraz na samym wstępie rokowań okazało się wprost niemożebnem, a warunki, od których Młodoczesi uczynili zawisłem wspólne działanie ze Staroczechami, zmierzają wprost do obalenia ugody. Warunki te odrzucili mężowie zaufania klubu staroczeskiego, a zarazem postanowili zostawić członkom klubu swobodę w głosowaniu nad przedłożeniami ugodowemi. Wprawdzie uchwały te mają być dopiero przedłożone jako wnioski klubowi staroczeskiemu. który dziś obraduje, i trudno przewidzieć, jakie zapadną uchwały, to jednak pewne, że o solidarnem głosowaniu Staroczechów za przedłożeniami ugodowemi dziś więcej mówić nie można i klub rozstrzygać będzie tylko między wnioskiem gremialnego złożenia mandatów a pozostawieniem swobody głosowania lub głosowania solidarnego przeciw ugodzie. Staroczesi uczynili bowiem wyraźnie głosowanie za przedłożeniami zawisłem od uznania języka czeskiego, jako urzędowego w wewnętrznej służbie, a rząd na to ich żądanie nie dał wyraźnej odpowiedzi i zajął odporne stanowisko. Bez głosów staroczeskich nie mogą przejść natomiast te przedłożenia ugodowe, które uchwalone być mogą tylko w komplecie trzech czwartych członków sejmu i większością dwóch trzecich głosów. Reszta przedłożeń ma wprawdzie zapewnioną większość w głosach Niemców i reprezentantów wielkiej własności, ale i z temi przedłożeniami rząd spieszyć się nie będzie. Upadek przedłożeń, wymagających większości dwóch trzecich głosów, stanowiłby zawsze porażkę gabinetu hr. Taaffego, która w ostatniej dobie obecnej Rady państwa nie może być miłą prezydentowi rady ministrów. Przeforsowanie zaś reszty przedłożeń ugodowych głosami Niemców i wielkiej własności przeciw głosom czeskim wywołałoby niewątpliwie niezmierne rozgoryczenie w narodzie czeskim, czego hr. Taaffe wcale sobie życzyć nie może wobec bliskości wyborów do Rady państwa.

Załatwienie ugody połowiczne i silniejszy wybuch niezadowolenia w Czechach stanowiłby tak wielkie fiasko „pojednawczej“ polityki hr. Taaffego, że rząd jego mógłby się zachwiać na prawdę, a jeżeli prawdą jest, że akcyę ugodową rozpoczęto z inicyatywy korony i że gorącem jej życzeniem jest, aby ugoda została zawartą, upadek obecnego ministerstwa byłby tem prawdopodobniejszy. Tego wszystkiego uniknąć będzie się rząd starał wszelkiemi siłami, a możliwem to jest na razie tylko przez odwlekanie obrad nad przedłożeniami ugodowemi.

Status quo jest jedynem dziś wyjściem, a zgadza się zupełnie z systemem hr. Taaffego, który unika stanowczych kroków i za dewizę przyjął prześlizgiwanie się przez sytuacye. Akcya ratunkowa będzie zatem dobrym pozorem do odraczania dyskusyi nad przedłożeniami ugodowemi, a Młodoczesi pójdą tu zupełnie na rękę zamysłom rządu. Jak w pierwszej części sejmu ugodowego wnioskami odraczającemi i formalnemi, oraz prawdziwą polityką obstrukcyjną starali się odwlec uchwalenie ustaw ugodowych, tak i w tej drugiej części sesyi sejmowej w komisyach przewlekać będą obrady. Może być zresztą, że i Staroczesi, którzy dotychczas nie otrzymali stanowczej odpowiedzi na żądania, jakie przedstawili rządowi w nadziei uzyskania nowych koncesyj, chwycą się również polityki obstrukcyjnej. Jest to tem prawdopodobniejsze, że stanowisko ich między danem przyrzeczeniem i wolą narodu jest chwiejne i niezdecydowane a w ich gronie brak decyzyi, czy wstąpić w szeregi otwartych nieprzyjaciół ugody, czy też złożyć mandaty. Będzie więc i Staroczechom na rękę, jeśli odwlecze się chwila stanowczego wystąpienia. Tak więc chociaż w komisyach zawre gorąca walka, to w Izbie sejmowej o ugodzie będzie bardzo cicho a sejm ugodowy rozejdzie się, uchwaliwszy znowu bardzo nieznaczną część ugody.

W każdym jednak razie na sejm czeski zwrócą się oczy całej Austryi i rywalizować z nim będzie chyba jeden sejm tyrolski, z powodu wniosku Włochów o podział sejmu i kraju na część włoską i niemiecką.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 12 października.

(Sprawozdanie i wnioski Wydziału krajowego: w sprawie teatrów polskich w Krakowie i Lwowie; — w sprawie petycyi Rady powiatowej sanockiej i nowotarskiej; — w sprawie oglądaczy bydła dla obszarów dworskich)

(*N.*) W zeszłym roku polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby celem poprawienia istniejących stosunków sceny polskiej we Lwowie i w Krakowie, a utrwalenia jej pomyślności i należytego rozwoju nadal, zwołał odpowiednią ankietę, z obrad tejże ankiety zdał sprawozdanie i przedłożył ewentualne wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

O zwołaniu przez Wydział krajowy ankiety, która obradowała przez dwa dni w lipcu b. r., pisaliśmy w swoim czasie, podając bardzo obszerne sprawozdanie o przebiegu narad, a następnie o zapadłych w tej kwestyi uchwałach.

Oczywiście myśli rzucone podczas obrad ankiety, a w rezultacie i uchwały tejże, stanowić mogły dla Wydziału krajowego tylko substrat, przy bliższem rozpatrzeniu i załatwieniu polecenia sejmowego

W zasadzie podzielił jednak Wydział krajowy w zupełności zapatrywania, wyrażone przez ankietę, niektóre jednakowoż nie mogły być z powodu licznych trudności przeprowadzone, jak n. p. kwestya rozciągnięcia istniejącego we Lwowie funduszu emerytury na teatr krakowski, a to z powodu obowiązującego przywileju fundacyi skarbkowskiej; dalej założenia *veto* ze strony Wydziału krajowego przy wyborze osoby dyrektora teatru, gdyż w dzisiejszym stanie rzeczy, nadanie przedsiębiorstwa teatralnego zależy od czynników, od Wydziału krajowego niezawisłych.

W innych kwestyach przychylił się Wydział krajowy do uchwał ankiety i postanowił przedstawić Sejmowi wnioski:

1) ażeby upoważnił Wydział krajowy do rozpisywania konkursów dramatycznych co trzy lata i do wyznaczenia dwóch nagród, — pierwszej w kwocie 500 złr, drugiej zaś w kwocie 250 złr., za najlepsze utwory sceniczne i wstawił w tym celu do budżetu na rok 1891 kwotę 750 złr.

2) ażeby upoważnił Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z galicyjskiem Towarzystwem muzycznem we Lwowie, względem utworzenia, kosztem funduszu krajowego przy konserwatoryum tegoż Towarzystwa osobnego oddziału dla kształcenia artystów dramatycznych i opery.

W załatwieniu sprawozdania komisyi drogowej, o petycyi Rady powiatowej sanockiej i nowotarskiej w przedmiocie zwolnienia tych powiatów od opłacania 1% dodatku powiatowego do podatków bezpośrednich na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną, polecił Sejm w r. z. Wydziałowi krajowemu, ażeby co do tych petycyj po zbadaniu istoty tak pod względem prawniczym, jakoteż i co do sił finansowych powiatów sanockiego i nowotarskiego, na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie i odpowiednie wnioski.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi wniosek, ażeby przeszedł do porządku dziennego nad petycyą reprezentacyi powiatowej w Sanoku o zupełne zwolnienie jej od obowiązku uiszczania funduszowi krajowemu przez lat 20 ofiarowanego 1% dodatku powiatowego do podatków bezpośrednich, przypisanych w powiecie sanockim wówczas w kwocie 79.600 złr. na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. natomiast aby upoważnił Wydział krajowy do przedłużenia sanockiej reprezentacyi po koniec r. 1895 terminu rozpoczęcia spłaty rat powyższego datku.

Następnie proponuje Wydział krajowy, aby Sejm upoważnił go do przedłużenia reprezentacyi powiatu nowotarskiego po koniec r. 1890 terminu rozpoczęcia dalszej spłaty funduszowi krajowemu 17 rat rocznych datku w resztującej kwocie 6142 złr. 77 ct., ofiarowanego uchwałą Rady powiatowej w Nowym Targu z dnia 5 lipca 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną, a zarazem do ewentualnego odpisania tej reszty należytości, jeżeli się okaże, że w okresie czasu od r. 1890 do końca r. 1900 reprezentacya powiatu nowotarskiego, obok średnio wynoszącego obecnie 7% dodatku powiatowego na cele dróg powiatowych i 3% dodatku drogowego z ustawy na powiatowy fundusz dróg gminnych, nakładała corocznie średnio jeszcze 2% dodatek powiatowy na uporządkowanie dróg gminnych powiatu.

W czasie ostatniej sesyi Sejmu krajowego, wniósł Wydział krakowskiego Towarzystwa rolniczego petycyę, aby Sejm wpłynął na odnośne władze, celem nadania obszarom dworskim prawa ustanawiania oddzielnych oglądaczy bydła, tudzież, aby im wolno było wydawać certyfikaty, celem uzyskania paszportów dla bydła, nierogacizny i cieląt poniżej sześciu miesięcy, na obszarze dworskim się znajdujących. Sejm przekazał zbadanie tej sprawy Wydziałowi krajowemu, który rozesłał do Rad powiatowych okólnik, celem zasięgnięcia ich zdania. Odpowiedziało 68 Rad powiatowych. Z tych 53 oświadczyło się za petycyą krakowskiego komitetu, a 15 przeciw.

Trzy różne opinie objawiły się w sprawozdaniach Wydziałów powiatowych. Zalecono:

1) Nadanie obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła dla tych obszarów.

2) Nadanie obszarom dworskim prawa wspólnego przedstawiania wraz z gminą wspólnych oglądaczy.

3) Pozostawienie obecnego stanu rzeczy w swej mocy i nadal.

Gdy za bezwarunkowem przyznaniem obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła dla tychże obszarów, taka ogromna większość Wydziałów powiatowych się oświadczyła, Wydział krajowy na posiedzeniu swem z d. 10 września 1890 r. postanowił odnieść się do namiestnictwa, w celu wydania za wspólnem porozumieniem się nowego rozporządzenia, któreby zmieniając postanowienia zawarte w rozporządzeniu z dnia 28 czerwca 1888 r., l. 67594/87 Nr. 74 dz. u. kr., zastrzegło obszarom dworskim prawo ustanawiania osobnych oglądaczy bydła, dla tychże obszarów w tych samych warunkach, w jakich to prawo obecnie gminom służy, z tą jednak zmianą, że obszary dworskie mogą z tego prawa korzystać, o ile to za potrzebne uznają, lub nie, i że w gminach, gdzie obszar dworski nie ustanowi osobnego oglądacza, i jak długo to nie nastąpi, tam oglądacz, przez gminę wybrany, wykonywać będzie swoje czynności także na obszarze dworskim.

Co się tyczy drugiego punktu petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, mianowicie aby przełożonym obszarów dworskich nadanem zostało prawo wydawania certyfikatów celem uzyskania paszportów dla bydląt, to przełożonym obszarów dworskich służy już dziś na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z d. 12 kwietnia 1880 r., Nr. 36 dz. pr. p. prawo wydawania samychże paszportów bydlęcych; certyfikaty wszelako celem uzyskania paszportu bydlęcego, muszą być w myśl tegoż rozporządzenia ministeryalnego wydawane przez znawców (oglądaczy bydła), to więc prawo przełożonym obszarów dworskich, jako takim, przyznanem być nie może: jednak jak tylko przyznanem zostanie obszarom dworskim prawo ustanawiania osobnych oglądaczy bydła, to kwestya ta stanie się bezprzedmiotową, gdyż ci oglądacze będą już z ustawy umocowani do wydawania certyfikatów celem uzyskania paszportów bydlęcych.

Unifikacya długów funduszu krajowego.

Lwów, 12 października.

(*S.*) W załatwieniu uchwały sejmowej z dnia [illegible] listopada 1889, którą polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie dokładne czyli i pod jakiemi warunkami dałaby się przeprowadzić unifikacya wszystkich długów funduszu krajowego i przedłożenie ewentualnie projektu takiej unifikacyi Sejmowi na najbliższej sesyi, przedkłada Wydział krajowy Sejmowi wniosek uchwalenia projektu ustawy, w następującem brzmieniu:

Za zgodą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia, co następuje:

Art. I.

Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia 4% pożyczki do maksymalnej wysokości dwudziestu dwu milionów złr. na cele:

I. Konwersyi długów krajowych następujących:

1) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki na kolej transwersalną uposażenie Banku krajowego i konwersyę długów z roku 1883 w kwocie obecnej 3,491.300 złr.

2) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki z roku 1884 na pokrycie niedoborów i uposażenie kasy, obecnie w kwocie resztującej 932.000 złr.

3) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki z roku 1885 na zapomogi z powodu klęski elementarnej i na fundusz budowy koszar dla c. i k. wojska w kwocie obecnej 331.600 złr. w. a.

5) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki z roku 1888 na fundusz budowy koszar dla c. i k. wojska w kwocie złr. 434.600.

5) $4\frac{1}{2}$%-wej z pożyczki roku 1889 na utworzenie funduszu melioracyjnego obecnie w kwocie 689.200 złr. w. a.

6) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki z roku 1889 na konwersyę długów krajowych obecnie w kwocie złr. 400.000.

7) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki z roku 1889 na pokrycie niedoboru z roku 1888 obecnie w kwocie 85.000 złr. w. a.

8) $4\frac{1}{2}$%-wej pożyczki [illegible] roku 1890 z funduszu [illegible] krajowe[illegible] na [illegible]krycie niedoboru z roku 1890 obecnie w kw[illegible] 132.859 złr. w. a.

II. Na uposażenie kasy krajowej w takiej [illegible], jaka pozostanie po skonwertowaniu powyżej wymienionych pożyczek i po emisyi pierwszej seryi niniejszej pożyczki w kwocie 9,000.000 złr. w. a.

III. Pozostałe zaś trzynaście milionów złr. w. a. na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego w latach 1891 do 1897.

Art. II.

Wydział krajowy umocowany jest z powyższych 22 milionów obligacyi wydać sumę złr. 9,000.000 imiennej wartości na konwersyę długów krajowych, wymienionych w art. I i uposażenie kasy krajowej, zaś kwotę 1,459.400 złr. na pokrycie niedoboru w roku 1891.

Dalsza sprzedaż pozostałej kwoty nastąpić ma corocznie na podstawie obecnej uchwały Sejmu na pokrycie dalszych niedoborów budżetu funduszu krajowego w latach 1892 do 1897.

Omyłka sprawiedliwości.

Obrazek z życia więziennego

Wilhelma Feldmana.

(Ciąg dalszy.)

Parobek trzymał w ręku masę, jakby gliny zwilżonej, obsypanej prochem.

W Edmundzie musiało uczucie głodu być silniejsze, niż dobry gust; przezwyciężył się i wziął podaną sobie masę do ręki. Ta przylepiła się do palców.

— Nie! — wykrzyknął z rozpaczą. — Nie mogę, nie będę... nie mogę tego jeść!

Zeskoczył z siedzenia, zaczął biegać po kaźni.

— Boże mój, Boże, co ja pocznę!

— Aj-aj-aj, także mi straszne rzeczy! — zaczął go pocieszać towarzysz. — Z ciebie, jak widzę, *dziama*, *rychtyk* stworzony do kryminału, panicz. *sztucer*... Nic to, z każdym to tak na początku. Ja, na ten przykład widzisz, byłem u szewca i robiłem *se* bardzo porządnie. Raz posłał mnie stary z odbiórką; miałem już trochę *blat*[illegible], aż spotkałem tam znajomego. Razem [illegible] wypili kieliszek, potem drugi, i wiesz! Majster zapakował mnie do kryminału za tych głupich kilka reńskich. Psiakrew, toż ja chciałem mu sto razy odrobić. Jucha nie i nie... No, zamarynowali mnie tu i *git*. Za to, jakem ztąd wyszedł, zostałem już sam majstrem.

— Jakto?

— Wyuczyłem się tu *fajn* całej sztuki i puściłem się na *grandę* [2]).

Roześmiał się znowu, a stara jego, zwiędła [illegible] zafałdowała się w sto zmarszczek i doł[illegible] a żółte kły zaświeciły. Oczy zaś jego, malenkie, głęboko osadzone, jak węgiel czarne oczy śmiały się tak zajadle, jakby w tryumfie i zadowoleniu z osiągniętych rezultatów pracy życiowej.

Edmund siedział tymczasem na tapczanie, ukrywszy głowę w obu dłoniach, opartych na kolanach. Piąte przez dziesiąte słyszał, mniej jeszcze rozumiał ze słów eks-szewczuka, a ból głowy, z niewygód czy z gorączki głodowej, mącił mu umysł. Nie płakał już, lecz obracał się wciąż w jednem kółku: mama... chleb... więzienie... chleb.. mama... Automatycznie osnuwały się jego myśli naokoło tych osi, aż nakoniec wszystkie razem zmięszały się, zaplątały i utworzyły jeden monotonny szum i wir... Chłopak siedział więc z wytrzeszczonemi przed się oczyma, już bez jasnego zrozumienia swej sytuacyi.

Towarzysze też milczeli. Parobek lizał chleb swój, a z podełba śledził z ogromnem zajęciem muchy, spacerujące po suficie; szewczuk klęczał na tapczanie i z ciekawością wytykał koniec nosa na podwórze, zkąd głos dwóch żołnierzy dochodził; żyd zaś, mimo iż ciepło ubrany w ciepłej atmosferze, odwrócił się do rury piecowej jakby na niej grzał ręce.

Umysł jego widocznie nie próżnował.

— Aj-aj, co to mi za historye, co panicz opowiada! — zaczął tonem pogardliwym wśród nudnej ciszy. — *Taki sobi prosty głupstwo* i nic więcej. I słuchać nawet nie ma co. To *psinajmni* rozumiem ja już, jak Maciek chłopa zabił!

Edmund w jednej chwili zeskoczył. Z uśpienia tak raptownie zbudzony, oglądał się i mełł językiem z niewymownem zdziwieniem:

— Co? kiedy? kto zabił chłopa?

— Ano ten ot, Maciek!

— A jakże! — ozwał się parobek z głupkowatym uśmiechem, wystawiając dwa rzędy ostrych, białych zębów. — *Dyć to jo bes to siedse* już od *łońskiego* roku.

— To być nie może...

Edmunda dreszcz przeszedł zimny. Do niedawna czytywał on i słuchał tyle ciekawych i strasznych przygód o rozbójnikach, że fantazya jego była temi potworami przepełniona. Teraz widzi jednego przed sobą... to zwykły chłop, bez brody długiej. bez kręconego wąsa i wcale nie straszny. Owszem, przed chwilą chciał się z nim podzielić chlebem. To ma być zbój?

— Bogać tam! — odrzekł Maciek z dobrodusznym swym uśmiechem i śpiewającym głosem. — Były *krsciny* u Bartłomieja Grudy, u tego, co to ma proces z Mazowskim, wiecie? i przyszli *andrusy*. Ano, i tłuc *sie zaczeni*. Tak *jo pedom: dojcie ta* spokój, ludzie! a oni nie! Taki cięgiem *walom*. Tak mnie złość *chyciła* i *wyciognołem* kół z płota. Ino tak rozpędzić ich *kciołem:* niech się nie tarmoszą bestyje! Zjeździłem jednego po łbie, a *un*, — *no, wzion i umarł*...

Roześmiał się do siebie, jakby na wspomnienie bardzo komicznego wypadku i znowu zabłysnął wilczemi zębami. W tej chwili wydały się one Edmundowi tak białemi i ostremi, jakby do szarpania mięsa z żywego ciała; strasznemi stały się dlań. Dreszcz zatrząsł nim silniej, a myśl „rozbójnik, zbój, zbój...“ zawirowała w jego mózgu.

Towarzysze, dla których Maciek nie był osobliwością, nie poświęcili mu ani chwili uwagi, dopiero po kilku minutach znowu żydek, snać nie cierpiący próżni w myślach i przestrzeni, odezwał się, kręcąc głową:

— *Owa, wielgi mi rarytas*...! Ja już widział jednego takiego, co pięć *kobitów zarżnoł!*

— Co?

— Gdzie?

— Jak?

Nawet szewczuk zeskoczył ze swego obserwatoryum, a i Maciek spuścił wzrok ze spacerującej muchy.

— To był, wiecie, gruby interes — zaczął żyd, podpierając się pod boki i wprawiając w ruch dawno nieczesane swe pejsy. — Jak ja raz siedział *uw* kryminale, ale nie gadajcie nikomu, co ja już raz *tutak* był, to siedział ze mną także jeden *purec*, młody, *fajny* sobie pan. No, i ten sam mi powiedział, że *zarżnoł* pięć *kobitów*.

Słuchacze wpatrzyli się w opowiadającego; szewczuk stał zdumiony, jak przed zjawiskiem, które go imponującą swą potęgą olśniło.

— Nu, ale to był *cycylist* [1]) — dodał opowiadający tonem komentarza.

Objaśnienie to wcale jakoś kwestyi nie wyjaśniało.

— A co to jest *cycylist?* — zapytał Edmund, w którym fantazya wzburzona nad wszystkiemi uczuciami obecnie zapanowała.

— Co to jest *cycylist!?*

Sformułowanie definicyi przechodziło już rozmiary inteligencyi biednego handełesa, nie wykraczającego nigdy myślą poza dziedzinę interesów dziesiątakowych. Pogrążył się w zadumie, wykonywując przytem cały szereg ruchów głową, rękoma i nogami. potem nie mogąc widocznie i tym sposobem argumentacyi otrzymać pożądanego rezultatu, zaczął głośno zbierać fakta, by drogą empirycznego rozumowania dojść do definicyi.

— Co to jest *cycylist!* Nu, jak ja *wonczas* siedział, *zamkneni tagże* tego pana, co *un barzo rządnie sobi wyglondał*. A jak tylko *psisiedł*, tak *zara pita*: panie? masz pan *tiutiun?* a ja powiadam: skąd mam ja *tiutiun?* a *un* powiada: ale ja mam *tiutiun*! I *zarznoł*...

— Co zrobił? — krzyknął Edmund.

— Nu, zarznoł kamizelkę, od góry aż do dołu, i tam, wiecie, koło tego... jak *un* sie nazywa? nu, koło *poszewki* miał pełno *tiutiunu*... Dał mnie go także, a jak ja mu ślicznie *zacsoł* dziękować, tak mnie ten *purec* mocno polubił, i opowiedział, że jest *cycylist*, i że miał pięć *kochanków*, i *wszyćkie* zamordował... Oto taki to jest *cycylist!*

— Ej, chyba, że cie okpił ten panicz! — zauważył szewczuk, spoglądając nań nieufnie. — Ja bo słyszałem, że *cycylisty* to takie, co nie cierpią policyi i sądów i jenerałów, i chcą, aby prosty naród miał wszystkiego dobrego. i aby my, na ten przykład, szewcy, sami byli jenerałami...

Straszny obraz burzycieli społecznych zapanował na chwilę w całej kaźni; ale zanim Edmund miał czas otrząść się z pod zaklęcia tragicznej wymowy żyda i skierować uwagę na ideę socyalistyczno-szewską, dał się słyszeć hałas i rwetes na korytarzu, chód przyspieszony i zgrzytanie kluczami, a nad wszystkiem znany, tubalny głos:

— Hallo! odlewka!

* * *

Na korytarzu gorączkowy nastał gwar i krętanina. Z każdej celi wynoszono zbiorniki bacyli i odświeżano wodę w konewkach. Na skręcie korytarza stał klucznik z miną zwycięskiego wodza, przed którym defiluje armia. W istocie był on tu wodzem, atoli absolutniejszym, surowszym, niż militarny. Był to niski człowieczek chodzący słupek mięsa, z którego para słoniowych nóg i łap wyrastała, a w szczycie tkwiła główka kulista, z małemi, wklęsłemi oczkami, czerwonawym nosem i tabaczkową bródką. Od lat szesnastu, od chwili opuszczenia szeregów służby wojskowej, przesiaduje on na tym korytarzu i stał się nierozdzielną jego częścią, jak ta rura od komina, bez której ściany nie możnaby sobie wyobrazić. I kurtka ongi niebieska a teraz tabaczkowego koloru, i dwie gwiazdki na kołnierzu, niegdyś białe a teraz również tabaczkowe, leżą na nim także zapewne lat szesnaście. Z grubego, prawie z resztą tułowia równego gardła, wydaje co chwila pomruk, to okrzyk, jak wół, aż się mury trzęsą, a defilujący drżą... Lecz za jego plecyma...

Siwe worki, potargane sukmany, wszelki pstrokaty przyodziewek plączą się, przylatują do siebie, szepczą, wtykają do rąk lub wyrywają sobie kawałki chleba, zapałki, odpadki cygar. W dwóch minutach sto scen odgrywają, stu potokami wylewają z siebie to, czem wezbrali w kilku godzinach samotności. Obok kilku jednostek, co apatycznie lub ze znudzonemi minami stoją na progu, snują się dziesiątki w bezustannym ruchu.

(C. d. n.)

[1]) Socyalista.

[illegible]

Art. III.

Dla całej pożyczki 22 milionów ma być wypracowany jednolity plan umorzenia w ten sposób, iżby pożyczka cała do końca czerwca 1958 roku w zupełności umorzoną została. Wypadająca z tego planu wysokość funduszu umorzenia może być w połowie przez losowanie, w drugiej połowie zaś przez zakupno z wolnej ręki dostarczoną.

IV.

Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi skarbu i memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Nadto projektuje Wydział krajowy uchwalenie rezolucyi do c. i k. rządu następującej treści:

1)Wzywa się c. i k. rząd. iżby wyjednał dla uchwalonej pożyczki 22 milionów przynajmniej takie ulgi stemplowe i podatkowe, jakie i o ile one służyły dotychczasowym pożyczkom, które mniejszą pożyczką zostają skonwertowane.

2) wzywa się c. i k. rząd, iżby dla obligacyi, mających się wydać na podstawie powyżej podanej ustawy o pożyczce 22 milionów złr. wyjednał charakter papierów, dających bezpieczeństwo pupilarne.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 października.

W szeregu licznych sprawozdań poselskich pierwszorzędne bezwarunkowo miejsce zajmuje sprawozdanie posła Szczepanowskiego, z którem niebawem dokładniej zaznajomimy czytelników naszych. Mowę szanownego posła streścił dr. Fruchtmann na sejmiku relacyjnym w Drohobyczu następującemi słowy:

„Stoimy na rozdrożu. Jedni mówią nam: idźcie orać, gnoić, siać, abyście mieli plony, a drudzy: nie róbcie nic, bo nie macie wołów, koni, pługa i pieniędzy. Więc czy coś robić, aby zbierać, czy założyć ręce i czekać, aż coś samo wyrośnie? Poseł nasz jest za tem, aby coś zrobić i co prędzej postarać się o narzędzia do tej roboty. Zdaje mi się, że każdy zgodzi się z nim.“

W Mościskach stawał w sobotę przed wyborcami p. Włodzimierz Kozłowski.

Zgromadzenie ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym p. Wład. Joungę.

Zdając sprawę ze swych czynności poselskich w Radzie państwa, podniósł p. Kozłowski, że wobec kierunku polityki zagranicznej zwiększanie się wydatków wojskowych jest nieodzownem. Co do stanowiska Koła polskiego wobec pobratymców czeskich, zaznaczył, iż z powodu rusofilskich tendencyj Młodoczechów, niepodobna o tem myśleć, by Koło nasze sprzymierzyło się z tą partyą nawet w razie jej zwycięstwa. Zdaniem sprawozdawcy, agitacya młodoczeska wywrze tylko ujemny skutek i zamiast osłabić, wzmocni stanowisko Niemców w Czechach. Ministrowi Gautschowi trudno być wdzięcznym za to, iż przez zniesienie szkół czeskich wzniecił całą ową burzę w Czechach. Był to krok niepolityczny. P. Gautsch nie dotrzymał także obietnic, poczynionych centrum prawicy co do autonomicznego systemu szkolnictwa.

Dalej oświadczył się p. Kozłowski za upaństwowieniem kolei Karola Ludwika i za wprowadzeniem nowej procedury cywilnej. Nadto dodał, że minister Schönborn zamierza zaprowadzić sądy pokoju.

Ze Lwowa donoszą, iż ks. biskup stanisławowski dr. Pełesz, udał się do prezydenta wyższego sądu krajowego, br. Simonowicza z przedstawieniem, aby nie cytowano wyznawców obrządku ruskiego na niedziele i święta ruskie na terminy sądowe. Lwowski zaś konsystorz metropolitalny gr. kat. udał się nietylko do prezydyum wyższego sądu krajowego, ale oraz do prezydyum namiestnictwa, do Wydziału krajowego i generalnej komendy, aby w sferze swej kompetencyi poleciły organom podwładnym ścisłe przestrzeganie rozporządzeń prawnych co do uszanowania praw obrządku ruskiego.

Przy dokonanym onegdaj wyborze prezesa i wiceprezesa rady powiatowej lwowskiej, wybrani zostali ponownie dotychczasowy prezes, poseł Dawid Abrahamowicz i dotychczasowy zastępca prezesa, ks. dr. Feliks Zabłocki. Oba wybory dokonane zostały jednomyślnie.

Gazeta Przemyska donosi, że o mandat poselski po ks. Adamie Sapieze oprócz pp. dra. Czaykowskiego ubiegać się jeszcze mają, ks. Adam Lubomirski, hr. Krukowiecki, p. Józef Borowski z Hurka, X. Dmochowski, proboszcz z Jaksmanic i p. Gromnicki, notaryusz z Niżankowic, który przy ostatnich wyborach był kontrkandydatem ks. Adama Sapiehy. Walka wyborcza będzie przeto prawdopodobnie bardzo ożywioną.

Z Austro-Węgier.

W sobotę odbyła się druga konferencya mężów zaufania klubu staroczeskiego, przed którą dr. Rieger dłuższy czas konferował z namiestnikiem hr. Thunem. Na konferencyi mężów zaufania złożył też dr. Rieger sprawozdanie z rozmowy z namiestnikiem, który poprzedniego dnia bawił w Wiedniu, aby od hr. Taaffego otrzymać odpowiedź na żądania Staroczechów, sformułowane przez dra Riegera. Według stanowczych pogłosek prezydent ministrów nie dał żadnego stanowczego przyrzeczenia. Na konferencyi staroczescy mężowie zaufania obradowali nad tem, jakie wnioski przedstawić swemu klubowi, który dziś ma obradować. Zwyciężyło zapatrywanie, że nie należy składać mandatów poselskich. Dr. Rieger przedstawiał, że jego przyjaciel, a w szczególności reprezentanci wielkiej własności, godzą się na to.

Spodziewać się należy, że na dzisiejszem posiedzeniu klubu zapadnie uchwała, aby członkom klubu pozostawić swobodę głosowania w sprawie ugody. Na dzisiejszem posiedzeniu klubu ma być także przedmiotem obrad wniosek dra Gregra wspólnej manifestacyi wszystkich posłów czeskich w sprawie ugody.

Staroczeski poseł Hubaczek złożył mandat do sejmu z powodu jednomyślności swoich wyborców w opozycyi przeciw ugodzie.

Dziennik urzędowy *Nemzet* ogłasza półurzędowy komunikat w sprawie regulacyi waluty. Według tego komunikatu na konferencyach wiedeńskich w tej sprawie zapadły stanowcze uchwały jedynie tylko co do terminów zwołania ankiet. Ani minister węgierski, ani reprezentanci banku austro-węgierskiego nie brali udziału w konferencyi na podstawie upoważnienia do formalnych punktacyi, obowiązujących oba rządy. Konferencya miała jedynie charakter informacyjny i miała na celu wymianę zdań we wszystkich kwestyach, tyczących się regulacyi waluty. Na podstawie przebiegu konferencyi już dziś można skonstatować, że w kwestyi stosunku wartości waluty i sposobu jej oznaczenia, oraz w kwestyi stosunku banku austro-węgierskiego do obu rządów nie ma dziś żadnej rocznicy między oboma rządami, oraz między temi rządami a bankiem. Należy zatem stanowczo spodziewać się, że w krótkim przeciągu czasu usunięte zostaną wszelkie przeszkody w rozwiązaniu pytań, odnoszących się do regulacyi waluty i jej przeprowadzenia

Komisya budżetowa sejmu węgierskiego obradowała w sobotę nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Na interpelacyę w toku dyskusyi odpowiedział minister rolnictwa, że sprawa zakazu wprowadzania nierogacizny z Serbii właśnie w sobotę szczęśliwie została załatwioną. Minister zapewnia, że miano na oku względy weterynarskie i nie należy spodziewać się zniżki cen na targu w Steinbruch z powodu napływu zapasów, ponieważ utrzymanie cen leży również w interesie Serbii.

Sejm kroacki zwołano na dzień 25 b. m.

Między Rumunami, mieszkającymi w Węgrzech i Siedmiogrodzie, rozpoczyna się nowy ruch. Na dzień 27 b. m. zwołano zgromadzenie, na które zaproszono delegatów z okręgów, zamieszkałych przez Rumunów. Zgromadzenie ma się odbyć w Hermanstadzie i zajmie dwa dni a ma na nie przybyć 123 delegatów. Zwołanie nastąpiło przez Juliusza Corojanna, adwokata w Klausenburgu, na mocy upoważnienia centralnego wydziału rumuńskiego stronnictwa narodowego na Węgrzech i Siedmiogrodzie. Wydział ma zgromadzeniu złożyć sprawozdanie ze swojej działalności i mniej więcej rozwinąć następujący program: Należy domagać się 1) zniesienia unii Siedmiogrodu z Węgrami; 2) wprowadzenia języka rumuńskiego we władzach sądowych i administracyjnych w okręgach zamieszkałych przez Rumunów; 3) mianowania urzędników rumuńskich i to tylko takich, którzy jako Rumuni nietylko znają język ale i obyczaje rumuńskie; 4) rewizyi ustawy o narodowościach. Szczegóły tego programu nie są wypracowane i na kilka dni przed zgromadzeniem mają się odbyć poufne konferencye w Hermanstadzie celem ostatecznego wykończenia tego programu. Możliwem jest także, że poruszoną będzie myśl zbliżenia się do Węgrów, ale zawsze z pewnemi zastrzeżeniami. Obecnie odbywają się zabiegi, aby na zgromadzenie przybyli tylko delegaci, przejęci poczuciem narodowości. Rumuni mają co do liczby i posiadania ziemi większość w 23 komitatach.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki zbierze się dnia 18 listopada. Sejm pruski zbiera się również nie długo, a projekta do różnych ważnych ustaw już są przygotowane, najważniejszym z nich jest projekt do reformy podatków i związany z nim organicznie projekt administracyi gmin i powiatów we wschodniej połaci państwa. Te projekta potrzebują jeszcze tylko zezwolenia ze strony króla, a skoro to nastąpi, wówczas sejm będzie zwołany.

Kongres socyalno-demokratyczny w Halli obudza powszechną ciekawość; wprawdzie delegaci wybrani na ten kongres z terytoryalnych okręgów należą do odcienia possybilistów pod przewodnictwem Bebla i jego przyjaciół, mimo to nie jest wykluczoną ewentualność, że na tym kongresie odezwią się także hasła skrajnych radykałów, którzy prą niecierpliwie na gwałtowny przewrót wszystkich stosunków społecznych. Ciekawem jest również, czy stronnictwo socyalno-demokratyczne odważy się na wyraźne sformułowanie tego, jak sobie przyszły ustrój polityczny państwa i stanowisko religii wyobraża. W tej mierze odcień possybilistów zachowuje głębokie milczenie. Kanclerz niemiecki gen. Caprivi bawi jeszcze ciągle w południowych Niemczech: wkrótce ma przybyć do Bawaryi, a po odbyciu konferencyi ma zjechać się z prezydentem gabinetu włoskiego z Crispim.

Z półwyspu pirenejskiego.

Kongres katolicki w Saragossie ukończył nareszcie swoje obrady, ale stał się powodem dość nieprzyjemnego zajścia dyplomatycznego pomiędzy Włochami a Hiszpanią. Nadaremnie upominał papież zgromadzonych w Saragossie katolików, aby się zachowali w granicach umiarkowania, gorącą krew hiszpańska nie zastosowała się do tych rozumnych przestróg. Na sesyi, która się odbyła w środę d. 9 b. m., wystąpił karlista Sarda z gwałtowną filipiką przeciw królowi Humbertowi i obecnemu rządowi włoskiemu, nazwał króla włoskiego królem prowizorycznym, przyjacielem i opiekunem wolnych mularzy, zasługującym „na kajdany i zakneblowanie“. Zgromadzeni przyjęli te słowa z zapałem wśród okrzyków: Niech żyje unia katolicka! Śmierć liberałom! Naturalnie, że urzędnicy hiszpańscy obecni na zgromadzeniu opuścili natychmiast salę a hr. Tornielli, poseł włoski w Madrycie, uczynił przedstawienie do rządu hiszpańskiego w drażliwej tej sprawie. Prefekt z Saragossy udał się też natychmiast do kardynała Benavides z oświadczeniem, że na dalsze sesye kongresu nie będzie mógł pozwolić z obawy ponownych manifestacyj tego rodzaju. Kardynał zapewnił go jednak, że użyje stosownych środków w celu powstrzymania członków kongresu od mów podburzających i nie pozwoli na odczytanie listu prof. Orti z Madrytu, który należy do stronnictwa „nieprzejednanych“ katolików. Po tych zaręczeniach zezwolił prefekt na dalsze obrady kongresu, które odbyły się już spokojnie.

Z Portugalii donoszą, że król nie cofnął wcale polecenia, danego gen. Abrem co do utworzenia nowego gabinetu i że generał już przedstawił królowi kandydatów.

Z Rosyi.

Podług nadchodzących obecnie wiadomości ma carewicz wsiąść na okręt w Tryeście albo w Brindisi, dokąd przybędzie brat jego w. ks. Jerzy, poczem oba udadzą się do Aten. Przeciwnie petersburski korespondent *Nowa* utrzymuje, że książęta wypłyną 24 lub 27 b. m. Se bastopola na Wschód.

Co do zaniechania odwiedzin w Konstantynopolu dowiaduje się *Polit Corr*, że nietylko sprawa patryarchatu wpłynęła na zmianę postanowień petersburskiego dworu, lecz także obawa demonstracyi, którą carewiczowi zamierzyli urządzić Ormianie, zamieszkali w Carogrodzie.

Wiadomość o projekcie zwołania soboru wschodniego kościoła do Konstantynopola nie sprawiła tam wcale wrażenia wielkiego. Podnoszą tu mianowicie wielkie trudności, jakie wykonaniu tego projektu w drodze stanąć muszą. Szczególniej nie zechcą zapewne obesłać soboru niezawisłe kościoły wschodnie, jak kościół rumuński i Serbowie austryaccy, a nawet pytanie wielkie, czy synod ateński zgodziłby się na zgromadzenie tego rodzaju.

Pomimo dawniejszych zaprzeczeń *Dniew. War.* omawiają *Moskow Wiedom.* na nowo projekt utworzenia gubernii chełmskiej. Dziennik ten sprzeciwia się oderwaniu części gubernii wołyńskiej na rzecz nowego organizmu administracyjno-politycznego i puszczając wodze fantazyi znajduje „kresy russkie“ w gubernii piotrkowskiej, kaliskiej, radomskiej i płockiej. Istnieją tam bowiem nazwy, które mają dowodzić, że kiedyś działały w tych okolicach wpływy russkie. *Moskow. Wiedom.* znajdują się widocznie na drodze groźnej aberracyi umysłowej.

Gen Ignatiew, prezes dobroczynnego Towarzystwa słowiańskiego w Petersburgu, przystąpił jako członek-założyciel do serbskiego Towarzystwa św. Sawy, które pracuje głównie nad powstrzymaniem bułgarskiej propagandy w Macedonii.

Z Bułgaryi.

Chociaż rząd rosyjski udaje, że mu obojętnym jest obecny stan sprawy bułgarskiej, bo go stanowczo uważa za nieprawidłowy, mimo to dzienniki rosyjskie, zbliżone do rządu, nie przestają pisać o Bułgaryi i miotać na rząd, na ks. Ferdynanda, a szczególnie na Stambułowa rozmaitych obelg. Listy, spostrzeżenia i rady głośnego dyplomaty na własną rękę Tatiszczewa, chociaż w pierwszej chwili obudziły cinkawość, nie tylko nie wywarły żadnego wpływu na sposób sądzenia sprawy bułgarskiej, ale spotkały się w końcu ze szyderstwem. Na napaści tych dzienników odpowiada *Swoboda*, że przyczyną gniewu Rosyi na Bułgarów jest przeświadczenie, że wpływ swój stanowczo utraciła i nie ma nadziei doczekać się znowu takich czasów, w których jej oficerowie pobierali w Bułgaryi tłuste pensye, aby kuć spiski przeciw naczelnikowi państwa, w których jej generałowie mieli w rękach swoich ministerstwo wojny i spraw wewnętrznych i zmuszali obywateli wysełać do cara depesze dziękczynne bez wiedzy księcia, kiedy różne osoby, jak Kaulbars i Kałobkow, włóczyły się po kraju, aby szerzyć anarchię i namawiać do otwartego buntu przeciw rządowi. Cokolwiek się stanie — już nie powtórzy się więcej taki złowrogi okres, przez jaki przeszła Bułgarya. Jeżeli Rosya skarży się z powodu zbliżenia się Austro-Węgier do Bułgaryi, to należy wyraźnie zaznaczyć, że Bułgarowie nikomu nie dają pierwszeństwa, lecz przeciwnie sympatyzują i utrzymują dobre stosunki z tymi wszystkimi, którzy wspierają ich w walce o niepodległość. Jeżeli Austro-Węgry zyskują coraz więcej wpływu, podczas gdy Rosya do reszty go traci, to wina tego spada tylko na Rosyę i na postępowanie jej dyplomacyi. Dopóki Rosya idzie w tym kierunku, dopóty nie może spodziewać się niczego po Bułgarach.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z d. 11 października).

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Redyk wnosi, aby Rada wysłała do Turynu na wystawę prac architektonicznych urzędnika budownictwa miejskiego p Jana Zubrzyckiego. W tym celu p. Zubrzycki ma otrzymać 200 złr. na koszta podróży i urlop na 2 tygodnie. Po powrocie będzie obowiązany złożyć sprawozdanie. Popiera wniosek wice-prezydent Friedlein oświadczeniem, iż p. Z. b , adjunkt Politechniki lwowskiej, jest znakomitym rysownikiem i bardzo zdolnym urzędnikiem a podróż jego może być pożyteczną dla gminy. Rada wniosek uchwaliła.

Z porządku dziennego r. m. dr. Boroński w imieniu komisyi weryfikacyjnej wnosi: Dokonany w dniu 11 lipca b. r. w kole II oddziale pierwszym wybór pp. Jana Geislera, Jana Hajdukiewicza, Faustyna Jakubowskiego, Karola Pieniążka Antoniego hr Wodzickiego, Franciszka Paszkowskiego na radców miejskich się uznaje za ważny. Tenże referent wnosi nadto następującą rezolucyę: „Poleca się magistratowi, aby na przyszłość przy układaniu list wyborczych i wypełnianiu kart legitymacyjnych badał, kto właściwie do głosowania jest uprawnionym i w wypadkach, w których prawo to przysługuje kilku osobom wspólnie, tak w liście wyborczej jak i w karcie legitymacyjnej wymienił wszystkie osoby, które mają prawo oddać wspólnie jeden głos.“ Referent nadmienia, iż komisya miała pięć głosów co do których musiała [illegible] zastanawiać, czy nie należałoby ich unieważnić, postanowiła wszakże nie unieważniać żadnego [illegible] ograniczyła się tylko na przedłożeniu powyż[illegible] zonej rezolucyi.

Nie przeciw wni[illegible] komisyi, lecz przeciw wyjaśnieniom, dany[illegible] referenta, występuje r. m. Muczkows[illegible] wyrażając pogląd, iż nie one zgodne z przep[illegible] statutu gminnego. Rezolucyę komisyi we[illegible] ej żąda mowca, aby odesłano do sekcy[illegible] awniczej. Wystąpieniem swojem dr. Muczk[illegible] dał hasło do wymiany jurydycznych poglą[illegible] temat, czy dla korzystania z prawa wybo[illegible] przysługującego kilku właścicielem jednej [illegible], potrzeba pełnomocnictwa, podpisaneg[illegible] wszystkich, czy też wystarczy, aby pełn[illegible] wo to podpisali tylko właściciele większej [illegible] alności. (N. p. jeżeli jest pięciu właścicieli je[illegible] realności, czy wystarczy gdy pełnomocnictw[illegible] isze tylko trzech, lub dwóch posiadających [illegible] części realności.)

R. m. dr. Propper oświadczył, iż niezbędną jest zgoda wszystkich, a twierdzenie swoje poparł orzeczeniami najwyższego Trybunału administracyjnego. Sensasyę w sali wywołało przypomnienie, iż w 1872 r. sam p. Muczkowski podzielał taki pogląd i wówczas na jego żądanie komisya weryfikacyjna unieważniła głos, ponieważ nie wszyscy właściciele danej realności dali upoważnienie do głosowania. Obecnie komisya weryfikacyjna nic nie unieważnia, wnosi tylko zasadę, która będzie mogła obowiązywać w przyszłości.

Przeciw wywodom r. m. Proppera przemawiają r. m. Jakubowski, Chrzanowski, Kasparek i powtórnie Muczkowski. Nie zgodził się także z poglądami r. m. Proppera dr. Horowitz, dyskusya wszakże odbiega zupełnie od przedmiotu, p. Chrzanowski bowiem opowiada o *liberum veto*, czego dr. Propper nie może pojąć, na co zostało „wywleczonem“ a p. Jakubowskiemu przypomina, jak i poprzednio p. Muczkowskiemu, iż i on dawniej był także odmiennego zdania. Dr. Kohn zażądał zamknięcia dyskusyi, poczem po przemówieniu referenta dr. Borońskiego wybór radców zatwierdzono, a wszelkie rezolucye i wynikłe z dyskusyi wnioski, odesłano do sekcyi prawniczej.

Również w imieniu komisyi weryfikacyjnej r. m. Domański wnosi: Dokonany w dniu 16 lipca b. r. w kole I wybór pp. Adama Asnyka Feliksa Szlachtowskiego, ks. Władysława Chotkowskiego, Fryderyka Zolla, Leona Chrzanowskiego, Alfreda Obalińskiego, Michała Ichheisera, Franciszka Kasparka, Jana Rottera i Lesława Borońskiego na radców miejskich uznaje się za ważny. Uchwalono.

R m. Wodzicki zapytuje, dlaczego dotąd nie przedłożono wniosków co do zatwierdzenia wyborów z koła drugiego, oddziału drugiego t. z. małej własności.

Wice-prezydent Friedlein odpowiada, iż stanie się to w najkrótszym czasie. Komisya zażądała wyjaśnień od Sądu, a jak tylko żądane papiery otrzyma, wnioski swoje przedłoży.

W imieniu komisyi weryfikacyjnej wice-prezydent Friedlein przedkłada do uchwalenia autografowane i rozdane członkom Rady wnioski co do podziału na sekcye i komisye. Referent oświadcza, iż komisya weryfikacyjna uwzględniła wszystkie żądania pp. radców, którzy wezwani przez prezydenta, sami oświadczyli, do której sekcyi lub komisyi pragną należeć.

R. m. Muczkowski znajduje, iż liczebny podział na sekcye i komisye jest nieproporcyonalny, w jednej bowiem jest członków za wielu, w innej za mało. Mowca wnosi, aby każda sekcya Rady miejskiej składała się najmniej z 9, a najwięcej z 15 członków.

Wice-prezydent Friedlein oświadcza powtórnie, iż komisya nie miała prawa *par force* przypisywać radców, gdzie sama chciała, lecz tylko uwzględniła życzenia tych, którzy się zgłosili; nie jej jest winą, jeżeli są tacy, którzy się wcale nie zgłaszali z gotowością pracowania w pewnej sekcyi, czy komisyi.

Dyskusya staje się prawie ogólną i chaotyczną. Przemawiają dr. Leo z żądaniem zapisania go do sekcyi ekonomicznej i komisyi przemysłowej. Dr. Pareński, który jest przeciwnym oświadczaniu się na sali z chęcią wstąpienia do danych sekcyj czy komisyj, dr. Zoll, Federowicz, dr. Domański i Jakubowski, który wnosi zawieszenie posiedzenia na 10 minut dla narady poufnej.

Po skwapliwem uwzględnieniu tego życzenia ze strony prezydenta, następuje przerwa trwająca 20 minut.

Ponowną dyskusyę rozpoczyna r. m. Pieniążek oświadczeniem, iż podział na sekcye i komisye może być tylko propozycyą komisyi weryfikacyjnej i zatwierdzenia Rady nie potrzebuje. Mowca sądzi, iż pożądaną jest szczegółowa dyskusya nad wyborem owych sekcyj i komisyj.

R. m. Kohn wyraża zdziwienie z powodu pierwszej części poprzedniego przemówienia. Komisya weryfikacyjna uczyniła, co do niej należało i uwzględniła wszelkie zgłoszone jej życzenia.

Dr. Pieniążek wyjaśnia, iż żąda tylko poprawek stylistycznych, iż się wybiera a nie zatwierdza sekcye i komisye.

Na wniosek dra Domańskiego uchwala Rada najpierw podział na sekcye.

Na wniosek dra Kohna Rada kasuje istniejącą dotąd komisyę asenterunkową, czynność jej bowiem innej komisyi przydzieloną być może.

R. m. Muczkowski stawia wniosek ogólnej natury, aby w razach, gdy zachodzi potrzeba powiększania liczby członków danej komisyi osobami nie należącemi do Rady miejskiej, propozycye co do wyboru przedkładała nie komisya weryfikacyjna, lecz ta komisya, do której członkowie owi powołani być mają, a propozycyę zatwierdzać ma Rada miejska. Wniosek ten popiera r. m. Domański. Wice-prezydent Friedlein oświadcza, iż według propozycyi komisyi weryfikacyjnej wszyscy z po za Rady członkowie poszczególnych komisyj pozostają w nich i nadal.

R. m. Zoll zabiera głos co do wyboru członków deputacyi gimnazyalnej.

R. m. Redyk wnosi, aby członków komisyi administracyjnej (akcyzowej) wybierać kartkami. Przeciw temu podnoszą się liczne głosy protestujące. Gdy prezydent natychmiast powołuje na skrutatorów żądanego przez r. m. Redyka tajnego głosowania, (pp. dra Pieniążka, Gwiazdomorskiego i Mendelsburga), bardzo liczni członkowie Rady opuszczają salę.

R. m. Jakubowski liczy pozostałych i prosi prezydenta o polecenie zanotowania w protokóle, iż w sali pozostał komplet, złożony z 33 radców, licząc wraz z prezydentem.

Wybór członków komisyi akcyzowej, teatralnej, konsensowej, statystycznej i wodociągowej odbywał się kartkami.

Najwyższa liczba głosów była 31, t. j. wszystkich obecnych w sali wraz z prezydentem, po obliczaniu bowiem dra Jakubowskiego dwaj członkowie Rady musieli jeszcze opuścić salę.

Na komisyę teatralną głosowanie odbywało się dwa razy, przy pierwszem obliczeniu bowiem oddano tylko 29 kartek, przy następnem dopiero 31. Inne komisye przyjęto według propozycyi komisyi weryfikacyjnej.

Podział Rady na sekcye i komisye podajemy poniżej według zapadłych uchwał.

Posiedzenie zakończyło się po godzinie 9 wieczorem.

Sekcye i komisye krakowskiej Rady miejskiej według podziału, uchwalonego w dniu 11 b. m.

Sekcya I (gospodarcza): Beringer Wandalin, Bruśnicki Władysław, Chmurski Roman, Friedlein Józef, dr. Hajdukiewicz Jan, Jawornicki Józef, dr. Jordan Henryk, Knaus Karol, Kwiatkowski Jan, dr. Leo Artur, Przeworski Juliusz, Redyk Wiktor, Schmelkes Mojżesz, Wentzl Konrad.

Sekcya II (skarbowa): Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, Chrzanowski Leon, Geisler Jan, Gwiazdomorski Jan, Mendelsburg Albert, Slęk Franciszek, Słonecki Zenon, hr. Wodzicki Antoni.

Sekcya III (prawnicza): Biasion Alfred, dr. Boroński Lesław, dr. Domański Stanisław, Epstein Juliusz, dr. Horowitz Leon, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Ichheiser Michał, John Hugo, Muczkowski Stefan, dr. Pieniążek Karol, dr. Propper Albert, Rząca Karol, dr. Styczeń Wawrzyniec, Szancer Zygmunt, dr. Weigel Ferdynand.

Sekcya IV (szkolna): dr. Asnyk Adam, dr. Bandrowski Ernest, ks. Chotkowski Władysław, Chyliński Michał, dr. Kasparek Franciszek, dr. Kohn Maksymilian, ks. Midowicz Teofil, Pawlikowski Mieczysław, Rotter Jan, dr. Rosenblatt Józef, hr. Tarnowski Stanisław, dr. Wiszniewski Ludwik, dr. Zoll Fryderyk.

Sekcya V (wojskowa): Chęciński Tomasz, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Mirtenbaum Emanuel, dr. Obaliński Alfred, dr. Pareński Stanisław, dr. Paszkowski Franciszek, dr. Paszkowski Stanisław.

Komisya do wymiaru taks wojskowych: Przedwodniczący: prezydent miasta, Baranowski Teodor, Birnbaum Juda; jako zastępca: Federowicz Jan, tudzież trzech delegatów, powołanych przez prezydenta.

Deputacya gimnazyalna: Chyliński Michał, Knaus Karol, dr. Pareński Stanisław, dr. Paszkowski Franciszek, hr. Tarnowski Stanisław, dr. Zoll Fryderyk.

Deputacya dla wyższej szkoły realnej: ks. Midowicz Teofil, Rotter Jan, dr. Wiszniewski Ludwik.

Komisya administracyjna (akcyzowa): Prezydent miasta, pierwszy wiceprezydent, dr. Domański Stanisław, Friedlein Józef, Geisler Jan, Gwiazdomorski Jan, dr. Horowitz Leon, Muczkowski Stefan, Slęk Franciszek, dr. Weigel Ferdynand, Wentzl Konrad.

Komisya archiwalna: Prezydent miasta, ks. Chotkowski Władysław, Chrzanowski Leon, Chyliński Michał, dr. Kasparek Franciszek, Pawlikowski Mieczysław, dr. Rosenblatt Józef.

Komisya emerytalna: Prezydent miasta, Geisler Jan, Gwiazdomorski Jan; z grona urzędników magistratu: drugi wiceprezydent dr. Szmidt Michał, Zawiłowski Ludwik, Szymkiewicz Stanisław.

Komisya gazowa: Prezydent miasta, Beringer Wandalin, dr. Boroński Lesław, Epstein Juliusz, Friedlein Józef, Geisler Jan, Gwiazdomorski Jan, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Jakubowski Faustyn, Knaus Karol, dr. Pieniążek Karol, Przeworski Juliusz, Szancer Zygmunt, dr. Weigel Ferdynand.

Komisya plantacyjna: Prezydent miasta, Epstein Juliusz, Friedlein Józef, dr. Jordan Henryk, Knaus Karol, Kwiatkowski Jan, Słonecki Zenon.

Komisya przemysłowa: Prezydent miasta, dr. Bandrowski Ernest, dr. Boroński Lesław, Baranowski Teodor, Bruśnicki Władysław, Chrzanowski Leon, Chmurski Roman, Chyliński Michał, Feintuch Stanisław, Friedlein Józef, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Jordan Henryk, dr. Leo Artur, Mendelsburg Albert, Mirtenbaum Emanuel, Rząca Karol, Rotter Jan, dr. Weigel Ferdynand, dr. Zoll Fryderyk.

Komisya sanitarna: Prezydent miasta, dr. Bandrowski Ernest, dr. Domański Stanisław, dr. Jordan Henryk, dr. Kohn Maksymilian, dr. Obaliński Alfred, dr. Pareński Stanisław, dr. Paszkowski Stanisław, Redyk Wiktor, dr. Wiszniewski Ludwik.

Komisya statutowa: Dr. Boroński Lesław, Bruśnicki Władysław, Gwiazdomorski Jan, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Kasparek Franciszek, Muczkowski Stefan, dr. Paszkowski Stanisław, dr. Pieniążek Karol, dr. Propper Albert, Rosenblatt Józef, dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Weigel Ferdynand.

Komisya statystyczna: Prezydent miasta, dr. Kasparek Franciszek, dr. Paszkowski Franciszek, dr. Paszkowski Stanisław.

Komisya teatralna: Prezydent miasta, dr. Asnyk Adam, Beringer Wandalin, Friedlein Józef, dr. Horowitz Leon, dr. Jakubowski Faustyn, Knaus Karol, Kwiatkowski Jan, Mendelsburg Albert, Redyk Wiktor, Rotter Jan, Slęk Franciszek, dr. Weigel Ferdynand, Wentzl Konrad.

Komisya wodociągowa: Prezydent miasta, Beringer Wandalin, Chęciński Tomasz, dr. Domański Stanisław, Friedlein Józef, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Horowitz Leon, Knaus Karol, dr. Pareński Stanisław, dr. Pieniążek Karol, dr. Rosenblatt Józef, Slęk Franciszek, Słonecki Zenon, hr. Wodzicki Antoni.

Komisya konsensowa: Dr. Horowitz Leon, Kwiatkowski Jan, Redyk Wiktor, Muczkowski Stefan, dr. Pieniążek Karol, Slęk Franciszek, Wentzl Konrad.

Komitet Muzeum narodowego: Delegaci Rady miasta: dr. Asnyk Adam, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Jordan Henryk.

Wydział [illegible] du szkoły handlowej: Delegaci Rady miasta: Baranowski Teodor, Geisler Jan.

Dwaj delegaci do Rady szkolnej okręgowej: Dr. Hajdukiewicz Jan, Rotter Jan.

Komisya celem podniesienia dochodów miejskich i obmyślenia funduszów na pokrycie niezbędnych wydatków: Członkowie sekcyi II, [illegible] dwóch delegatów z sekcyi I, III, IV i V, [illegible] dnym delegacie z komisyi teatralnej [illegible] gowej.

Komisya dla zachęcania cudzoziemców dla zwiedzania miasta Krakowa i jego okolic: Prezydent miasta, dr. Boroński Lesław, dr. Domański Stanisław, dr. Jordan Henryk, Jawornicki Józef, Muczkowski Stefan, dr. Propper Albert, dr. Rosenblatt Józef, dr. Styczeń Wawrzyniec, hr. Wodzicki Antoni.

Kwestorowie Rady miasta: Chmurski Roman, Jawornicki Józef, Rząca Karol.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Zgromadzenie przedwyborcze wyborców z większych posiadłości powiatu krakowskiego, odbyło się dziś przedpołudniem w sali posiedzeń Rady powiat. krakowskiej, celem naradzenia się nad kandydatem na krzesło poselskie opróżnione przez rezygnacyę p. Bobrzyńskiego. Z ogłoszonych w dziennikach listów p. Milieskiego, prezesa Rady powiat. krak. i p. Bobrzyńskiego dawno już wiadomo, że p. Bobrzyński ponowny wybór przyjmie. Otóż na zgromadzeniu mowcy, popierający jego kandydaturę (p. Milieski i p. Morawski), tylko starali się umotywować, iż nowy urząd wiceprezydenta nie tylko nie przeszkadza p. Bobrzyńskiemu do dalszego posłowania ale owszem, że to posłowanie nadaje urzędowi samemu wzmocnienie i pewną obywatelską cechę.

W ten sam sposób pojmował to połączenie urzędu z mandatem poselskim wiceprezes i sam kandydat p. Bobrzyński, który stanąwszy przed wyborcami, w przemowie to swoje zapatrywanie dobitnie zaznaczył, a przy tej sposobności podziękował wyborcom za zaufanie i poparcie, jakiem go darzyli w jego posłowaniu do Rady państwa i do Sejmu krajowego.

Zgromadzenie przedwyborcze (przy udziale 18 członków) jednomyślnie uchwaliło popierać kandydaturę p. Bobrzyńskiego.

Posłem z krakowskiego okręgu wyborczego, z kuryi większej własności, wybrany został dzisiaj 51 głosami na 51 głosujących powtórnie p. Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej.

Dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, przybył wczoraj do Krakowa. — W sprawie budowy gmachów na pomieszczenie szkół średnich w mieście, jak nas prywatnie informują, konferował dr. Bobrzyński z delegatem namiestnictwa p. Kuczkowskim. Tyle ważna, a tak bardzo przykra dla ogółu rodziców i uczniów sprawa najwadliwszego umieszczenia gimnazyów doskonale jest znaną p. Bobrzyńskiemu, należy więc mieć nadzieję, iż będzie się starał szybko złemu zaradzić.

Dr. Bobrzyński dziś rano odjechał do Lwowa.

Dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie mistrz Jan Matejko, zawiadomił w sobotę grono profesorów i uczniów, zebranych na akcie otwarcia roku szkolnego, iż postanawia z godności dyrektora szkoły zrezygnować i że odnośne podanie wniesie do rąk namiestnika hr. Badeniego. Grono profesorów udało się do mistrza z gorącą prośbą o odstąpienie powziętego zamiaru. Dotąd mistrz Matejko trwa w swem postanowieniu i usprawiedliwia się brakiem sił do dalszego przewodnictwa w szkole, której od założenia był dyrektorem. Nie należy tracić nadziei, iż mistrz da się uprosić do pozostania na stanowisku.

Posłowie do Sejmu Stanisław hr. Tarnowski i dr. Weigel wyjechali do Lwowa.

Poseł dr. Adam Asnyk, naczelny redaktor naszego pisma, wyjechał do Lwowa na obrady Sejmu.

Deputacya nauczycieli szkół ludowych okręgu chrzanowskiego i wadowickiego, w skład której wchodziło 16 nauczycieli, 4 nauczycielki i 2 księży katechetów, pod przewodnictwem inspektora szkół p. Ferdynanda Badeńczyka, składał dzisiaj o godz. 12 w południe księciu kardynałowi Dunajewskiemu życzenia z powodu wysokiego odznaczenia. Imieniem deputacyi przemawiał przewodniczący p. Badeńczyk. Książę kardynał odpowiedział, iż bardzo raduje się z nauczycielstwa, które celem złożenia hołdu przybyło, poczem udzielił członkom deputacyi i ich rodzinom błogosławieństwa.

P. Zawiejski podpisał w sobotę dnia 11 b. m. kontrakt o budowę teatru, zawarty z gminą miasta Krakowa. Ze strony gminy podpisali kontrakt prezydent Szlachtowski, wiceprezydent Friedlein, syndyk miejski dr. Hajdukiewicz i r. m. architekt Knaus. P. Zawiejski obejmuje naczelne kierownictwo budowy, a gmach ma być oddany do użytku dnia 3 maja 1893 r. Definitywny projekt teatru, na podstawie którego oddane zostaną w grudniu roboty około budowy przedsiębiorcom w drodze licytacyi, jest już ukończony, tak że p. Zawiejski rozpoczął już szczegółowe plany robocze.

Obok tego w myśl programu, rozpisanego przez galicyjską kasę oszczędności we Lwowie, rozpocznie p. Z. wkrótce projekt na ściślejszy konkurs do budowy Muzeum im. cesarza Franciszka Józefa we Lwowie, w czem także wezmą udział profesorowie politechniki lwowskiej pp. Bisanz i Marconi. Dowiadujemy się nadto, że p. Z. zaproszony został przez Towarzystwo „Pomoc" w Poznaniu na członka *jury*, mającej ocenić projekta konkursowe na budowę dwóch gmachów, teatr poznański okalać mających. Do *jury* tej zostali zaproszeni równocześnie: prof. Zacharjewicz, dyr. Hochberger ze Lwowa, architekt Gorgolewski z Halli i Łukomski z Kasselu.

Minister handlu margrabia Bacquehem w sobotę wieczorem przejechał przez Kraków w powrocie z Jasła do Wiednia.

Br. Czedik, prezes generalnej dyrekcyi kolei państwowych, w powrocie z Jasła wyjechał do Kóz do p. Kluckiego, a stamtąd podąży do Wiednia.

Deputacya złożona z urzędników kolei państwowej w Krakowie, których wynagrodzenie jest znacznie niższem, aniżeli krakowskich urzędników kolei północnej i Karola Ludwika, korzystając z obecności prezydenta, barona Czedika wniosła na jego ręce prośbę, aby raczył zająć się polepszeniem ich bytu przez udzielenie dodatku drożyźnianego.

Najniższa kategorya urzędników kolei państwowych pobiera pensyę roczną 500 złr. z dodatkiem kwaterunkowym 240 złr., co przy żmudnej pracy i obarczeniu rodziną wobec wzmagającej się w mieście drożyzny mieszkań i wiktuałów wcale nie jest wy[illegible]

Ministerstwo skarbu podniosło czynsz z dochodów akcyzowych, dzierżawionych przez gminę m. Krakowa tak, iż odtąd miasto opłacać będzie zamiast 215.000 złr., 235.000 złr. rocznie na następne trzechlecie. Ministerstwo żądało początkowo 245.000 złr rocznego czynszu.

Budowa zakładu imienia ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców, przeszedłszy wszelkie fazy potwierdzenia planów, kosztorysów, a wreszcie i zatwierdzenia ofert budowniczych pp. Krzyżanowskiego i Seiferta, jeszcze się rozpocząć nie może — gdyż po zatwierdzeniu p. Stryjeńskiego, jako kierującego budowniczego, brak dotąd komitetu dozorującego. Po sześciu latach doczekamy się przecież zniesienia dawnego wału fortecznego, na którym gmach ma [illegible] złożenia kamienia i gaszenia wapna. — Z wiosną 1891 r. odbyć się ma położenie kamienia węgielnego.

Ślub. Książe kardynał Dunajewski pobłogosławił w sobotę w prywatnej swej kaplicy związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Stanisławem Zwolskim, właścicielem dóbr, a panną Ludwiką Jasińską, córką prezydenta sądu krajowego w Krakowie.

Ulica Topolowa w myśl uchwały sekcyi gospodarczej zostanie kosztem 380 złr. wyszosowaną. Ściek, odprowadzający wodę, będzie urządzony aż do ulicy Aryańskiej, a przed realnościami położony zostanie chodnik pieńkowy.

Kolej z Rzeszowa do Jasła, która w sobotę została oddaną do publicznego użytku, ma długości 70 kilometrów. Wybudował ją kosztem półszosta miliona złr. w niespełna półtora roku skarb państwa pod kierunkiem inżynierów kolei państwowych. Trasa tej kolei wiedzie z Rzeszowa na Boguchwałę, Czudziec, Strzyżów, Dobrzechów, Wiśniowę, Frysztak, Moderówkę do Jasła i trzyma się przeważnie doliny rzeczki Jasiołki i rzeki Wisłoki.

Otrzymujemy następujące pismo: Nie chcąc wprowadzić w błąd czytających „Wyjątek z pamiętnika Bronisława Deskura" umieszczony w tomie II „Materyałów do historyi powstania 1863 r." zwracam uwagę, że z powodu złej korekty, czy też z braku zupełnego takowej, są w pomienionym wyjątku poprzekręcane nazwiska osób, miejscowości, dat, a nawet całe zdania. Wydawnictwo materyałów sprostuje powyższe błędy drukarni w następnym tomie.

B. Deskur.

Sympatyczny atrament. Z okazyi ukradzionych i publikowanych obecnie listów, które robią tyle hałasu, *L'Eclair* żartuje w sposób bardzo dowcipny. Dziennik ten ogłasza mianowicie, że wynaleziony został nowy sympatyczny atrament, który ma nadto tę zasługę, że jest prowizorycznym.

Oto w jakich słowach rzekomy wynalazca zaleca jakoby swój towar publiczności:

„Mam honor oznajmić interesowanym, iż wynalazłem atrament pięknego czarnego koloru przez pierwsze sześć miesięcy, lecz który po upływie tego czasu blaknie stopniowo i znika zupełnie po roku. Zbytecznem byłoby wymieniać korzyści, wypływające z używania tego atramentu, który zaleca się specyalnie mężom politycznym, senatorom, deputowanym, kandydatom, dziennikarzom, ministrom, do korespondencyi poufnej i t. d. Nie piszcie nigdy innym atramentem, jak prowizorycznym, najsympatyczniejszym ze wszystkich i jedynym, który nie zostawia plam na papierze i... człowieku".

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 14 października: Po raz piąty „Klub kawalerów", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 16 października: Po raz trzeci „Śluby cywilne", komedya w 4 aktach z duńskiego A. Böerella.

TEATR.

(*„Śluby cywilne", dramat w 4 aktach z duńskiego A. Böerella*).

(*nit.*) — Przepraszam pana — pyta mię ktoś nieznajomy w teatrze — czy pan jesteś recenzentem?

— Tak jest, czem mogę panu służyć?

— A, to zapewne pan będzie wiedział, czy też sztuki wystawiane w teatrze naszym, czyta ktoś poprzednio.

— Hm, zapewne, ale dlaczegoż pytasz mię pan o to?

— Oto proszę łaskawego pana, zdaje mi się, że tak być nie musi, gdyż w takim razie z pewnością zaoszczędzonoby nam tej przykrości wysłuchania niniejszego utworu, wstrętnego treścią i całem przeprowadzaniem, a słabego i pod względem budowy scenicznej.

Spojrzałem ze zdziwieniem na mówiącego i umilkłem, bo czułem, że ma racyę i że wszelka obrona dyrekcyi w tym wypadku na nicby się nie zdała.

Dramatyczna literatura ludów skandynawskich zyskała co prawda w ciągu ostatniego dziesiątka lat pierwszorzędne znaczenie. Najpoważniejsze sceny francuskie i niemieckie otworzyły jej swe podwoje, zwłaszcza zaś autorom, jak Björnstein-Bjornson, Henryk, Ibsen i Strindberg. Niektórzy krytycy stawiają ich nawet na czele nowego kierunku w dramacie.

W Krakowie grano za dyrekcyi p. Koźmiana „Bankructwo" (*Fallissement*) wspomnianego Björnsona z bardzo wielkim sukcesem. Później pomijano u nas tych autorów, jak w ogóle nie umiano czynić właściwego wyboru. Zaledwie ujrzeliśmy z okazyi występu p. Zapolskiej wiekopomnej sławy „Norę" Ibsena i „Odwiedziny" Brandesa, wystawione w roku zeszłym w czasie występów p. Kotarbińskiego.

Niewiadomo natomiast, co skłonić mogło dyrekcyę naszego teatru do wystawiania lichej komedyi nieznanego szwedzkiego autora w ubiegłym sezonie i podobnej wartości utworu, który ujrzeliśmy onegdaj. Krytyka i scena europejska pomijała dotychczas milczeniem nazwisko p. Böerella, co jak afisz głosi ma być autorem „Ślubów cywilnych". Eksperyment to niefortunny i niczem nieusprawiedliwiony. Wolelibyśmy zamiast tego ujrzeć — jeżeli już o skandynawski utwór chodzi — grane przed laty w Warszawie „Podpory społeczeństwa" Ibsena, lub też przyjęty w repertuar Burgu dramat p. t. „*Volksfeind*", tegoż samego znakomitego autora, dramat, w którym tytułowa rola dawałaby pole do popisu p. Żelazowskiemu.

„Śluby cywilne" posiadają zresztą pewne rysy, co pozwalają powątpiewać, ażali istotnie autor tej sztuki jest Duńczykiem, jest tam bowiem np. wyprowadzona postać starego służącego Mateusza, który wygląda raczej na figurę wykrojoną z naszych stosunków, aniżeli na postać, urodzoną w kraju, tak wysoko już stojącym pod względem cywilizacyi, jak Dania. Takich poczciwych a naiwnych ludzi zarazem nie ma tam już chyba.

Treść sztuki jest bardzo prosta i nieobfita w szczegóły. Helena Bernick, córka uczciwego i średnio zamożnego obywatela ziemskiego, zakochuje się w niejakim panu Adolfie Tennyson, że jednak ten jest przeciwnikiem małżeństwa w dawnej formie, przeto namawia kochającą go dziewczynę, by z domu uciekła i z nim żyła. Taki stosunek uważa autor za ślub cywilny.

Młodzi żyją z początku dobrze ze sobą, niebawem jednak, w akcie trzecim, oświadcza Adolf swojej niby małżonce z całym cynizmem, że jej nie kocha i pyta się jej, ile ma zapłacić za dotychczasowe usługi. Nieszczęśliwa dziewczyna pada zemdlona na to *dictum acerbum*, poczem w akcie czwartym widzimy ją żoną innego człowieka, Olafa Wiegeland, który ją oddawna kochał i teraz w nieszczęściu przyszedł jej z pomocą, biorąc ją za prawą małżonkę. Helena jednak tak jest złamana przebytemi nieszczęściami, że dostaje choroby sercowej i umiera na scenie w chwili, gdy dawny jej kochanek zjawia się przed nią, zrujnowany moralnie i finansowo, a którego obecny jej mąż w przystępie wściekłości chce udusić. Nieszczęśliwa kona, a u stóp jej przyklękną rozbrojeni przez nią dwaj kochający ją mężczyźni.

Autor zamierzył w tej sztuce przeprowadzić tezę, że postęp, usamowolnienie zupełne kobiet i tym podobne teorye stają się często w praktyce przyczyną wielu nieszczęść i łamią życie tym, co bez należytego przygotowania i wyrobienia się zasad tych się chwytają; wziął się jednak do rzeczy z taką nieznajomością świata, życia ludzkiego i techniki scenicznej, iż stworzył w rezultacie sztukę monstrualną. Dałoby się może z tego zrobić jakiś traktat, pełen sofizmatycznych paradoksów, ale nigdy rzecz sceniczną, w tej formie, w jakiej ją nam p. Böerell przedstawił.

Nie uratowała sztuki nawet dobra gra artystów, zwłaszcza panny Kułużyńskiej, która miała najwięcej pola do popisu i która też oddała rolę Heleny z prawdziwym pietyzmem. Artystka uwydatniła z całą plastyką i siłą wszystkie momenta dramatyczne i wybornem obmyśleniem swej kreacyi uczyniła ją istotnie sympatyczną. Po za nią zasługuje na zupełne uznanie bardzo dobra gra pp. Sobiesława i Żelazowskiego, jak niemniej poprawne oddanie pomniejszych ról przez pp. Wernera, Rygiera, Antoniewskiego i Solskiego. Wyborną parę kłócących się ze sobą służących dali nam pp. Winiarski i Stępowski. Przesadną nieco była panna Kłosowska w roli baronowej Kleopatry.

O nihiliźmie w Rosyi.

(*Odczyt ks. Załęskiego*).

Jesienny sezon odczytowy rozpoczął wczoraj po południu w sali radnej ks. Załęski, członek Zgromadzenia OO. Jezuitów i mówił o „Genezie nihilizmu". W godzinnej prelekcyi wykazał ks. Załęski przyczyny i źródła wytworzenia się nihilizmu, wychodząc naturalnie ze stanowiska sobie właściwego. Oto krótka treść odczytu, zresztą dość ciekawego i mogącego zainteresować licznie zebrane panie.

Nihilizmu ani socyalizmu — mówił ks. Załęski — w Krakowie nie ma, przynajmniej zapewniły mnie o tem władze rządowe. Są wprawdzie sporadyczne wypadki, ale na te nie należy zwracać większej wagi. Zdarzają się takie jednostki między młodzieżą, ale jednostki te nie są niebezpieczne, młodzież zwykle gorąca, powoli ostyga i z czerwonej zrobi się różowa, a potem nawet biała(?) Wznawiam kwestyę nihilizmu dlatego, bo jest on odłamem wielkiej kwestyi socyalnej, którą zajmuje się obecnie papież, cesarz niemiecki — Europa, a nawet Ameryka. Socyalizm istnieje od Abla, Abrahama i Lota. W Rzymie wszelkie prawie walki miały swe źródło w socyaliźmie. Dopóki chrystyanizm panował na tronach, dopóty zażegnywaną była kwestya socyalna, ciemny bowiem lud, przywiązany do wiary, o socyaliźmie nie myślał. Instytucye i cechy były pod kierunkiem kościoła, który nakładał hamulec na wszelkie takie objawy.

Już w wiekach średnich widzimy coś na kształt socyalizmu. W Paryżu istniało stowarzyszenie: „Bracia i siostry wolnodumne", w Czechach nazywano ich Adamitami. Prześladowani, wyginęli. W Szwajcaryi, a następnie w Galicyi i Krakowie spotykamy „Nowochrzczeńców". Aptekarz Trzecieski był ich papieżem. W roku 1796 utworzyło się stowarzyszenie, które przyjęło zasadę: w społeczeństwie nie powinno być bogatych, bogactwo to zbrodnia, nie trzeba rządów, nie trzeba praw itd. Te zasady przyjęli dzisiejsi nihiliści.

Ponieważ nihilizm jest odłamem kwestyi socyalnej, zajmującej obecnie cały świat, i głównem polem nihilizmu jest Rosya, tak bardzo nas obchodząca, słusznem jest, by się z nim bliżej zapoznać. Socyalizm tak szybko wzrasta, że gdy przed niebardzo dawnym czasem głosowało w Niemczech 40.000 socyalistów, przy ostatnich wyborach głosowało półtora miliona. Maszyny wypierają pracę rąk, tysiące robotników pozbawiają środków do życia. Ci zatem zrozpaczeni chcą wywrócić porządek społeczny, część ich jednak szuka ulg na drodze legalnej. Podobnymi robotnikom stają się dzisiaj rzemieślnicy, są oni bowiem obecnie niczem innem, jak tylko najemnikami. Zachodzi obawa, że mogą się powtórzyć rzezie rzymskie. Wszystkich socyalistów i nihilistów jako ludzi nie potępiam. Twórcy dążyli do dobrego, niektórzy ofiarowali całe swoje mienie. Kto się do nich zbliży, ten się przekona, że to nie są takie potwory. Teorya ich jednak, sposób ratowania ludzkości wobec sumienia, wobec Boga ostać się nie może. [illegible] nihilizm? Nihilizm jest to najzupełniejsza wolność i niezależność od Boga, od ludzi, od rodziny, od wszelkich ustaw i przepisów. Tutaj wykazał prelegent absurda teoryi nihilizmu.

Następnie wskazał powolny rozwój socyalizmu, który tworzył się w jakichś określonych ramach, w rozmaitych miejscach i czasach. Widzimy sektę Owenistów w Anglii, dalej mamy szkołę socyalistyczną Synonistów, szkołę Fouviera kupczyka, żyda Lassala, Blanca. Te szkoły wykształciły moskiewskich socyalistów. Różnica główna między socyalizmem, a nihilizmem jest ta, że socyaliści chcą szczęścia drugich, a nihiliści są egoistami i mają tylko siebie na myśli. W końcu jednak nihiliści rosyjscy stali się socyalistami i Aleksandra II zamordowali skrajni socyaliści, a nie nihiliści. W ogólności w Rosyi nihilistów było bardzo mało, rząd jednak wszystkich nazywa nihilistami.

U nas się socyalizm ani nihilizm rozwinąć nie może, bo mamy silne społeczeństwo, mające głęboką wiarę, mamy miłość rodzinną, węzły rodzinne, poczucie własności bardzo wyrobione, dlatego prądy te u nas się nie przyjmą.

W Rosyi przyjęły się, bo tam nie ma poczucia religijnego, tylko formy zewnętrzne, tam są luźne węzły rodzinne, dalej ogromne pole nastręcza tym prądom „*szerokaja ruskaja natura*", na którą się składa słowiańskie lenistwo, mongolska żyłka niszczenia i bizantyńskie sekciarstwo. Dosadnie wykazał prawdę tych słów historyograf moskiewski Karamzin.

Z religijnego zatem, towarzyskiego i moralnego punktu musi być teorya nihilizmu potępiona.

O stopniowym rozwoju nihilizmu na terenie rosyjskim będzie mówił ks. Załęski w przyszłą niedzielę. *D*

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z gremialnego posiedzenia krak. Izby handlowo-przemysłowej z dnia 8 października 1890 r.

Przewodniczący: Prezes Izby T. Baranowski. Komisarz rządowy: radca namiestnictwa Kuczkowski.

Po załatwieniu wstępnych formalności podnosi p. Juliusz Epstein, że magistrat krakowski a względnie zarząd miejskiej kasy chorych domagają się od bankierów opłaty wkładek do kasy chorych, jakkolwiek bankierzy nie trzymają żadnego personalu robotniczego, a pomocnikom swoim w razie choroby płacą całkowitą pensyę tak, że oni na pomoc kasy chorych wcale nie reflektują. Wobec tego wnosi, aby przeciw temu postępowaniu wnieść zażalenie do ministerstwa, co też Izba po przemówieniu p. wiceprezesa Mendelsburga, który wskazał, że banki i stowarzyszenia kredytowe za personal swój żadnych opłat nie ponoszą, uchwalono i biuru Izby do wypracowania przekazano.

Następnie sekretarz dr. Leo przedstawia listę członków Izby, z końcem 1890 r. ustępujących. Są to z sekcyi handlowej pp.: Fritsche Maurycy, Mendelsburg Albert, Szancer Zygmunt, Rittermann Salomon, Holzer Izak, Schönfeld Marek, Ringelheim Hermann i Margulies Joel, a z sekcyi przemysłowej pp.: Baranowski Teodor, Reich Leopold, Lord Feliks, Stockmar Ernest, Rehman Stanisław, Poller Adolf, Biechoński Wojciech, Ader Michał i Josefsthal Pinkus.

Uchwalono tedy listę powyższą przedłożyć c. k. namiestnictwu z wnioskiem na zarządzenie wyborów uzupełniających, a do komisyi wyborczej zaproponować z sekcyi handlowej pp. Hermana Fritscha i Hirsza Landaua, a z sekcyi przemysłowej pp. Maurycego Dattnera i Gustawa Barucha.

P. wiceprezes Mendelsburg, jako sprawozdawca komisyi budżetowej, przedkłada projekt budżetu na rok 1891. Preliminarz wydatków różni się tylko o tyle od w roku bieżącym obowiązującego, że dla kancelisty Samborskiego, prowadzącego regestr marek ochronnych, uchwalono za tę czynność remuneracyę w rocznej kwocie 100 złr., za wykazy cłowe kwotę o 10 złr. wyższą i kwotę 200 złr., jako stypendyum jubileuszowe, razem przeto 9.820 złr. zamiast 9.510 złr. Gdy wskutek tego 5 prc. dotacya funduszu emerytalnego wynosi 491 złr., ogół wydatków przedstawia się w kwocie 10.311 złr. a. w. Dla pokrycia tej kwoty wobec znacznych remanentów kasowych wystarczającem będzie rozpisanie dodatku w dotychczasowej wysokości t. j. po 2 ct. od 1 złr. podatku zarobkowego wraz z nadzwyczajnym dodatkiem. Wnioski powyższe jednomyślnie przyjęto. (Dok. nast.).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 13 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750.7 mm	751.4 mm	751.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°7	+10°0	+12°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	[illegible] %	[illegible] %
Stan nieba 0 = pog., 10 zup. pochm.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 13 października. Marszałek polny, generał David von Rhonfeld, zastępca komendanta korpusu i prezydenta Bośnii i Hercegowiny, mianowany został namiestnikiem Dalmacyi.

Brest 13 października. Dyrektor fabryki prochu, Moulins, otrzymał urzędownie pozwolenie, aby udał się do Petersburga i założył tam fabrykę bawełny strzelniczej.

Praga, 13 października. Podczas demolowania mostu Karola, runęła jedna część sklepienia łukowego, przyczem 10 osób, a między niemi dwóch oficerów inżynieryi odniosło lekkie uszkodzenie.

Cattaro, 13 października. Przed południem przybył tutaj jacht rosyjski „Roxane" z księciem Grzegorzem Leuchtenberg i jego żoną.

Po krótkim przestanku odpływa do Cetynii.

Halle, 13 października. Kongres socyalistów otwarty. Liebknecht, Singer i Dietz wybrani byli na przewodniczących. W kongresie wzięło udział 341 niemieckich delegatów, 2 z Anglii, 3 z Francyi, 1 ze Szwajcaryi, 3 z Austro-Węgier, 5 z Rosyi, 1 z Belgii. Na kongresie było również 5 kobiet.

Drezno, 13 października. Dziś rano zderzyły się dwa pociągi towarowe pod stacyą Loessnitz. Siedm osób odniosło rany; dwadzieścia wozów uszkodzonych. Ruch pociągów osobowych nie uległ przerwie.

Lille, 13 października. Kongres kollektywistów oświadczył się za urządzeniem międzynarodowego bezrobocia górników w najbliższym czasie i uchwalił, aby na dzień 1 maja 1891 roku zorganizować międzynarodową manifestacyę robotników w obronie ośmiogodzinnej pracy.

Lugdun. 13 października. Generalny referent komisyi budżetowej, p. Burdeau, oświadczył w mowie swej do wyborców, że na wojnę ekonomiczną, rozpoczętą ze strony Ameryki przez ustawę cłową Mac-Kinleya, należy odpowiedzieć odwetem. Francya może na szkodę Ameryki poczynić u siebie wielkie oszczędności, jeżeli naftę sprowadzać będzie z Rosyi, a zboże z Austro-Węgier.

Madryt, 13 października. Komisya, utworzona dla rewizyi taryfy cłowej, rozpocznie jutro obrady nad wnioskiem, dotyczącym traktatów handlowych. Wniosek ten ma się domagać wypowiedzenia wszystkich traktatów w roku 1891. Spodziewają się ożywionej dyskusyi pomiędzy zwolennikami ceł ochronnych a sprzyjającymi wolności handlu.

Saragossa, 13 października. Kongres katolików, w którym wzięło udział wyższe duchowieństwo, uchwalił wysłać do królowej regentki adres z wyrazami lojalności i objawieniem życzenia, aby papież zyskał napowrót dawne stanowisko.

Rzym, 13 października. Mer tuyryński zaprosił Crispiego na zwiedzenie wystawy i oświadczył, że jeżeli minister zaproszenie przyjmie, wielu radców miejskich i ludzi politycznych wyprawi mu bankiet. Crispi przyjął zaproszenie, lecz dodał, że czas, w którym do Turynu przybędzie, oznaczy później.

Rzym, 13 października. Rada ministrów zajmowała się kwestyami finansowemi. Każdy z ministrów zdawał sprawę o możliwości oszczędności w zakresie swego działania.

Florencya, 13 października. W bankiecie dla Cavalottiego wzięło udział 540 osób. Cavalottiego i Imbrianiego powitano z zapałem. Cavalotti w dłuższej mowie zbijał wywody Crispiego, wykazywał liczne sprzeczności w jego mowie i nazwał ją obelżywą. Mowę Cavalottiego przyjęto oklaskami. Następnie przemawiał Imbriani.

Neapol, 13 października. *Agencya Stefaniego* donosi, że pełnomocnicy włoscy zgodzili się z początku na formułę, przedstawioną ze strony rządu angielskiego, a tyczącą się zachowania praw egipskich do Cassali, gdyby tę Włosi zajęli. Gdy jednak w ostatniej chwili kategorycznie Baring zażądał oddania Cassali Egiptowi, gdyby Egipt napowrót Sudan zajął, pełnomocnicy włoscy na to się nie zgodzili i rokowania zostały przerwane. *Agencya Stefaniego* dodaje, że dobre stosunki między obydwoma państwami mimo różnicy zapatrywań na tę sprawę, nie zmienią się.

Bukareszt, 13 października. Król Karol w towarzystwie następcy tronu, prezesa gabinetu, ministra wojny i oficerów zagranicznych odbył pod miastem Pitesti przegląd wojska, które brało udział w manewrach. Postawa wojska jest dobra. Publiczność przyjęła żywemi oklaskami króla, następcę tronu i wojsko. Miasto było oświetlone.

Piteszti, 13 października. Po ukończeniu manewrów odbyła się uczta, na której król (rumuński) wniósł toasty na cześć armii i miasta Piteszti. Po uczcie urządzono królowi pochód z pochodniami. Gdy król się ukazał na peronie, wzniosła ludność gorące okrzyki. Król odbył następnie przechadzkę po mieście a dzisiaj obecnym ma być przy wymarszu wojska, poczem udaje się, popołudniu, wraz z księciem następcą tronu i prezydentem ministrów do Crajovy.

Konstantynopol, 13 października. Reprezentant grupy banku niemieckiego, Kaulla, otrzymał na mocy irade sułtana koncesyę na budowę linii kolejowej Salonika-Karafferia-Monastir, długości 203 kilometrów. Gwarancya rządu oparta na dochodach z dziesięcin z Saloniki i Monastiru. Kaulla zobowiązuje się wybudować linie boczne do granicy greckiej i serbskiej i na życzenie rządu wybuduje linię kolejową z Monastiru nad morze adryatyckie do Avlony lub Durazzo.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 października 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	30
Zjednoczony dług w srebrze	88	40
Austryacka renta złota	107	70
5% austryacka renta (marcowa)	101	85
Akcye banku austro-węgierskiego	989	—
Akcye kredytowe	308	50
Londyn	114	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	06
Dukaty austryackie	[illegible]	42
Banknoty banku niemiec. za 100 mk.	56	20

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności ulica Sławkowska zwiedzać można za zgłoszeniem się za[illegible] rządu.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

Stanisława Kr... Kraków.
List na poczcie, proszę odebrać i o rychłą odpowiedź!
2551 1 **A....**

Biuro informacyjne nauczycielskie
Mme STEPHANIE
Kraków, ul. Długa, Nr 7,
poleca
Nauczycielkę, Niemkę, z językiem polskim, francuskim i muzyką.
Nauczycielkę, Polkę, wysoko wykszt., z językiem franc., niem. i wyższą muzyką.
Nauczycielkę, Polkę, z jęz. francuskim, niemieckim, angielskim i **wyższemi rysunkami** (z natury).
Nauczycielki, Polki, z jęz. francuskim i średnią muzyką, podejmujące się przygotowania do szkół. Pensya 250—400 złr.
Bonę, Niemkę, z dobremi rekomendac.
Uwaga. Biuro podejmuje się sprowadzania guwernantek i bon, **Paryżanek**, za których uczciwość i uzdolnienie poręcza. 2?33 1 3

Ogłoszenie.
Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie
8 owarz. zarejestr. z nieogr. poręką
odbędzie się
dnia 28 października 1890 roku o godzinie 10 przed południem w sali teatralnej przy ul. Krakowskiej, z następującym porządkiem dziennym.
1. Zmiana § 2 statutu Towarzystwa.
2. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej.

Tarnów, 9 października 1890 r.
2536 1 2 Prezes
A. Dobrzyński.

Poszukuje się
spólnika do handlu
z wkładem 2000 złr.
Wiadomość u Wgo **Pasławskiego, L. 4, Kraków.** 2550 1 3

Poszukuje się 1534 1
bilardu używanego
wszelako w dobrym stanie, z kijami i kulami
Adres: **F. V.** poste rest. **Nowy Sącz.**

Na placu przy ulicy Dietlowskiej
GRANDE
Cirque International.
We wtorek 14 października o godz. $7^1/_2$ wieczór
Wielkie
Nadzwyczajne Przedstawienie.
Zupełnie nowy program.
Po raz pierwszy
Amor w kościele.
wielka kom[...]ea pantomima z tańcami itp.
We środ[...] 15 października Wielkie Przedstawienie o godz. $7^1/_2$ wieczór.
2431 10 Z uszanowaniem **Dyrekcya.**

Elektryczne oświetlenie
WYSTAWY OBRAZÓW
w Sukiennicach
trzy razy w tygodniu we środy, piątki i niedziele.
Wstęp 30 ct., dla dzieci 10 c.
Początek o zmroku.
We środy i niedziele
przygrywa
muzyka wojskowa 13 pułku
W piątki
Członkowie Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za **10 ct. od osoby.** 2523 2 12

Lekcyj języka rosyjskiego
udziela słuchacz filozofii, wychowaniec rosyjskiego uniwersytetu. 2524 2 4
Krupnicza 19, II piętro, Z. K.

Przy **Zakładach górniczo-hutniczych JWgo Andrzeja hrabiego Potockiego w Sierszy**, poczta Trzebinia, jest posada
asystenta górniczego
zaraz do obsadzenia.
Reflektanci, którzyby chcieli się ubiegać o tę posadę, zechcą swe podania, zaopatrzone świadectwami ukończonych studyów akademii górniczej, jak i odbytej praktyki powyższemu Zarządowi jak najspieszniej przedłożyć. 2530 2 2

Fil d'Alsace,	Coton á tricoter,
Fil á pointer,	Coton a broder,
Fil mouliné,	Coton marblé,
Fil aux rayons,	Coton rayé,
Fil tuteur,	Coton d'Egypte,
Fil royal,	Coton Niagara,
Cordonnet á la cloche	Coton rouge turc,
Cordonn. á dentelles,	Coton bleu indigo,
Cordon. pour guipure,	Coton pour bonneterie

Mignardise, lacet coton, point lacet, tiul i siatka do poszywania
prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie franco. 1938 8 0
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie.

KODEKS ROBOTNICZY
czyli 2490 4 10
Robotnicze Ustawy Austryackie
zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego**, b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X ! 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 ct.**

Prawdziwe Granaty w złocie.
Nowość „Moldawity". 2399 8 30
Czeska agencya Ferd. Hofmana, Kraków, Grodzka, 26.

Zmiana lokalu.
Magazyn strojów, sukien i konfekcyj damskich
MARYI PRAUSS
przeniesiony został
na ulicę św. Anny, L. 3, I piętro,
(dawniej Hotel Victoria). 2413 8 15
Magazyn zaopatrzony został w najświeższe towary jesienne i zimowe, które w wielkim wyborze poleca:
Materyały wełniane, jedwabne i wieczorowe, Płaszcze, Okrycia, Żakiety i wierzchy na futra, Kapelusze paryskie, Sznurówki paryskie i wiedeńskie.
Kwiaty, pióra, boa, wstążki, koronki, hafty, pasmanterye, bielizna Jägerowska, pończochy jedwabne, półjedwabne i t. p.
Towary doborowe. Ceny umiarkowane.

We wszystkich trafykach i składach galanteryjnych.
Najlepszy papier cygaretów
jest prawdziwy
LE HOUBLON
CAWLEYEGO & HENRY
PARIS
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA [...]
Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.



HOTEL KRAKOWSKI w KRAKOWIE
pokoje od 50 ct. do 2 złr. Restauracya.
Remiza do wynajęcia. 2228 6 0
Pierwszorzędne Łazienki, Łaźnia parowa i Tusze wszelkiego rodzaju w miejscu.

Majątek Bystra
przy Jordanowie
w pięknej i zdrowej okolicy, 3 kilometry od stacyi kolejowej Osielec, obejmujący około 600 morgów lasowiska, prawie zakulturowanego, około 450 morgów gruntu ornego i łąk, przeważnie na równinach położonych, około 25 morgów lasu liściastego, zdatnego na materyały gospodarcze, budynki prawie wszystkie murowane, jest pod **bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania,** lub **wydzierżawienia najmniej na lat 12,** albo też **do zamiany na kamienicę** w Krakowie lub Tarnowie. 2509 3 3
Wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Podgórska Wola** poczta Tarnów.

Gründlichen Unterricht
in reiner deutschen Sprache
ertheilt mit schnellem Erfolg
L. Scholz, Zwierzyniecka, 10, Hof, Parterre. 2304 1 15

Subjekt handlowy
z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca w handlu korzennym.
Adres: **Skład drzewa i węgla, Bochnia, L. 551.** 2519 2 3

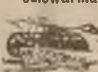
Opuściło już prasę dziełko p. t.
Złożenie zwłok
ADAMA MICKIEWICZA
na Wawelu,
książka pamiątkowa uroczystości narodowej z d. 4 lipca 1890 r.
obejmująca opisy obchodów w Paryżu, Zurychu, Wiedniu i Krakowie, szesnaście mów wygłoszonych nad zwłokami wieszcza, wykaz wszystkich deputacyj z wyszczególnieniem nazwisk delegatów, oraz dokładnym spisem wieńców, bibliografią obchodu i t. d.
Wydanie ozdobione 22 ilustracyami
wykonanemi według fotograficznych zdjęć pochodu, potretami wieszcza, widokami karawanu, katafalku, krypty, medalu itd., ułożonemi pod artystycznym kierunkiem
Piotra Stachiewicza.
W 8-ce, str. 144.
Cena **80 ct.**, z przesyłką poczt. **95 c.**
Na papierze welinowym **1 złr.**, z przesyłką pocztową **1 złr. 20 ct.** 1908 22
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny i ekspedycya w drukarni Związkowej w Krakowie.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w Admin. „N. Reformy".

Najtańsze polskie wydawnictwo
Nowej Biblioteki Rodzinnej
wydawanej
w ozdobnie oprawnych miesięcznych tomikach
przez **księgarnię**
Żupańskiego i Heumanna
w Krakowie
opuściło dotąd prasę tomów cztery, które zawierają treść następującą:
Tom I. **Wilczyński A.** Sprzedaję las. Nowela. **A. Housseya.** Urocza. Śmierć Balzaka. **J. Zeyera.** Teresa Manfredi. Nowela. **J. Turgeniewa.** Pod gilotyną.
Tom II. **H. Sienkiewicza.** Legenda żeglarska. **Sewera.** Wiosna. Nowela. **Jeże T. T.** Dnie głodu. **Meyeta.** Portret. **Bellamy.** Szkice z wieku XXI.
Tom III. **J. Turczyńskiego.** 1. Taras z Worochty. 2. Frofym Ołenyn. Obrazki huculskie.
Tom IV. **Zygmunta Sarneckiego.** **„Na ruinach".** Powieść.
Każdy tom oprawny w piękne płótno z wyciskami nabywać można **oddzielnie** po cenie 50 ct.
Pojedyncze tomy nabywać, oraz przedpłatę na całą seryę 6 tomów, która się ukaże do końca grudnia w kwocie 3 złr składać można **w księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie,** oraz we wszystkich innych księgarniach. **We Lwowie** skład główny w **księgarni Polskiej.** 2531 2 3

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca
na sezon jesienny i zimowy
kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 2349 10 18
wszelkie nowości
w zakres tualety damskiej wchodzące
Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.
Modele paryskie.

Niniejszem mam zaszczyt Szanownej P. T. Publiczności donieść, że
RESTAURACYĘ
w hotelu Ruskim (pod Różą), przy ulicy Floryańskiej, w Krakowie, z dniem 1 października b. r., zwijam: zatrzymując jak dotąd znaną powszechnie,
Restauracyę
w hotelu Drezdeńskim, gdzie bez najmniejszej zmiany, tak co do cen, jak również doborowych potraw, pozostają, prócz tego podejmuję się wszelkich obstalunków gastronomicznych tak w lokalach restauracyi, jak niemniej po za obrębem tejże, nadmieniając, że Restauracya posiada znaczny zapas **Bulionu czysto-mięsnego** (zdrowotnego) **w cenie 4 złr. za kilo,** dziękując za dotychczas udzielane mi zaufanie, polecam się dalszym względom, a staraniem mojem będzie zadość uczynić nadal najwykwintniejszym wymaganiom.
Z uszanowaniem
2412 5 10 *St. Majewski.*

M. Peterseim w Krakowie
FABRYKA
maszyn rolniczych, kotłów parowych, sikawek ogniowych i pomp, odlewarnia żelaza i metali



buduje najnowszej konstrukcyi **sikawki ogniowe, pompy** różnego rodzaju i wielkości, poruszane **ręcznie** lub **zapomocą pary,** wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze, maszyny do wykopywania **ziemniaków i buraków,** maszyny **dla cegielń** i **żelazne części** do pieców.
Wszelkiego rodzaju **maszynowe** i **budowlane odlewy** po najtańszych cenach, jak najstaranniej wykonane, do kompletnego urządzenia młynów, browarów i t. p. zakładów fabrycznych. 2306 12 20
Na żądanie cenniki franco.

Poszukuje się dzierżawy
APTEKI
z dochodem rocznym brutto od 10—25 tysięcy złr.
Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod literami **F. B. J. S.** do Admin „N. Reformy" w Krakowie. 2517 3 3

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę, jako też **atonię kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) **według metody Mezgera** w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej L. 32.** 2464 5 72

Nagrodę [...] za wyrobienie posady biurowej, technicznej, lub w zakładzie fabrycznym, byle wkrótce.
Ulica Szczepańska, L. 5, II piętro, w podwórzu, od godziny 10—1 w południe.
2528 2 3 **Edw. T.**

Józefa Ekerowa
już rozpoczęła lekcye tańców.
Mieszka przy **ul. Sławkowskiej L. 31 I piętro.** 2383 9 12
Osobne godziny dla dzieci.

Biuro wywiadowcze
WŁ. ŚWIDERSKIEGO
w Tarnowie
udziela wszelkich informacyj w interesach prywatnych i handlowych w kraju i zagranicą; pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawach: dóbr, lasów, młynów, kamienic, realności i t. p.;
poleca: administratorów dóbr i realności, buchalterów, kasyerów, guwernerów, nauczycieli muzyki, leśniczych, rządców, ekonomów, maszynistów, gorzelników, ogrodników, chmielarzy, młynarzy, rzemieślników do dworu, pszczelarzy, koniuszych, kucharzy, płatniczych, kelnerów i t. p., zarządczynie domu, guwernantki, panny służące, szwaczki, garderobiane, kasyerki i bufetowe. 2274 23 30

Restauracyę w hotelu pod Różą
objąłem ponownie
z dniem 1 października b. r.
Zadaniem mojem będzie zadowolnić Szanowną Publiczność tak jak dawniej. Licząc na łaskawe względy zostaję
z szacunkiem
2462 4 9 *F. Turliński.*

MĄKĘ KOSCIANĄ
parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. 1716 29
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
ulica Mostowa, L. 35/34.



Ogniotrwałe
95 150 **żelazne** 2248
KASETKI
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY
najtaniej u
S. Berger
Wien, Braunerstrasse 10.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, a mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2428 6 0

Ekonom lub pisarz ekonomiczny
kawaler, poszukuje **posady zaraz.**
Łaskawe oferty pod adr. **dla rolnika** do Admin „N. Reformy". 2521 2 2

ŻYWOT
Adama Mickiewicza
podług zebranych materyałów, oraz własnych wspomnień opowiedział 1904 5 6
Władysław Mickiewicz.
Tom I. — Cena 3 złr. 50 centów.
Skład u autora w Paryżu i u p. J[...] W[...]kowicza, kasyera Banku Galicyj. w [...]

Zurückgekehrt ertheile ich wieder [...] deutschen Unterricht und bereite für deutsche höhere Schulen vor.
B. Michael.
2507 2 3 **Hôtel Müller, Ditelgasse.**

KRAWATY
męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 2334 4?
parasole jedwabne, laski,
tutki do papierosów
firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca Magazyn
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Zarząd dóbr Górka
(poczta Szczurowa) wysyła 2496 3 4
masło deserowe
w 5-kilowych paczkach po cenie **5 złr.**

Gratis i franco
rozsyła najnowszy 2094 18 0
Illustrowany cennik
Składu fabrycznego
W. Krzysztofowicz
Kraków, Linia A—B, L. 37.

Doniesienie.
Z dniem 1 września b. r. otwartą została przy **ulicy św. Anny, L. 5.**
KUCHNIA POLSKA
w której dostać można o każdej porze dnia tanio smacznych i zdrowych na maśle przyrządzonych potraw; mianowicie wydawać będę tak w lokalu własnym, jako i prywatnie
śniadania, obiady i kolacye.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, z mojej strony starać się będę doborem potraw, szybką i rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne Jej zaufanie.
Z wysokim szacunkiem
2474 5 8 **Józef Bielawski.**

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!
Prócz miłego, leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.
Flakon 60 ct., rozpylacz od 24 c. do 3 złr.
Mydło z igieł sosnowych
bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych.
Kawałek 30 centów. 981 9 0
J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

Niniejszem ogłaszamy, że **do sprzedaży piwa okocimskiego przy ul. Szewskiej tylko p. Jan Deptuch został upoważniony.** 2177 18 150
Zarząd Browaru w Okocimie.

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości
MAGAZYN
obuwia wszelkiego rodzaju.
Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskuteczni się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2271 14 0

Willa
na Zwierzyńcu, z wielkim komfortem budowana, z pięknym widokiem, jest pod dogodnemi warunkami do sprzedania.
Bliższa wiadomość przy **ulicy Garbarskiej, L. 7, w dziedzińcu.** 2512 2 14

Ceny znacznie zniżone.
C. i k. uprzyw.
Fabryka rur steingutowych
(kamionkowych)
LEDERERA & NESSENYI
poleca swoje wyroby, jako to
rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolorach itp.
Zamówienie przyjmuje **Gener. zastępca na Galicyę** 2143 4 8
M. Zieleniewski, inżynier, Kraków,
Fabryka wyrobów betonowych.
Biuro i skład wszech potrzeb technicznych
Grzegórzki L. 23.

Ziemniaki.
Zarząd dóbr Bierzanów, poczta Bierzanów, sprzedaje swoje, z doskonałości powszechnie znane,
stołowe ziemniaki
100 kilo czyli korzec z odstawą do domu po **2 złr. 50 ct.** 2391 9 10

Wiedeńskie Wystawowe Losy po złr. 1
Tylko mały Zapas.
11 losów 10 złr.
6 losów 5 złr. 50 cnt.
Główna Wygrana 50.000 Złr. Wartości.
2300 14 0
Ciągnienie już dnia 30 października b. r.
Losy po 1 złr. w Zarządzie loteryi wystawy, Wiedeń, II. w rotundzie; w KRAKOWIE u Izaaka Grajowera i Adolfa Holzera

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjew[ski]